

Cena Kurjera:

W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego. Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszt ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1,5, miesięcznie kop. 75, miesięcznie kop. 25. Przedpłata na jedno le Kurjera ani w ani na prowincji być nie może. Wszelkie zmiany w cenie być nie może. Wszelkie zmiany w cenie być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZÓDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do 1-jej w południe.

Dziś: Wiktorji Panny M.
Poniedziałek: Wig: Zenobjusza M.
Wtorek: Narodzenie Chrystusa P.
Środa: Szezępana Męczeniła.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 10.
Zachód " 3 " 49.
Długość dnia godzina 7 minut 38.
Ubyło " 9 " 5.

Wschód księżycy o godzinie 9 min. 14 r.
Zachód " 3 " 19 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stop 4 cali 8.

Cena ogłoszeń:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczone nie będą.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmują także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

Czwartek: Jana Ewangelisty.
Piątek: Młodzianków.
Sobota: Tomasza Bisk. Męc.
Niedziela: Nar. Chr. P. Eugen. M.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 5-jej rano.
— Następny numer „Kurjera“ wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Widowska: Teatr wielki: „Pan Twardowski“;— Sale redutowe: „Dwie bliźny“ i „Słomiany człowiek“;—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Wesele Olivetty“ (Godz. 7 i pół wieczorem);—Teatrzyk dobroczynności (na dochód starców i kalek, zostających pod opieką Towarzystwa, przedstawienie amatorskie dla dzieci): „Samolub“, przedstawienie magiczne p. K. i „Gwiazdka“ (Godzina 1 z południa).

Nowe stowarzyszenie.

Przed kilkoma miesiącami jeden z aptekarzy prowincjonalnych wystąpił w naszym piśmie z projektem spółki asekuracyjnej od ognia aptekarzy całego kraju.

Myśl w zasadzie doskonała i do przeprowadzenia bardzo łatwa, znalazła, o ile nam wiadomo, licznych zwolenników. Pomimo jednak tej aprobaty moralno-intelektualnej, w praktyce sam projekt ani na krok nie posunął się naprzód. Co zrobić, ażeby od słów przejść wreszcie do czynu i pożyteczną instytucję wprowadzić w życie?

W odpowiedzi na to pytanie przytaczamy poniżej głos naszego korespondenta z Kowala, który z jednej strony kwestję praktycznego rozstrzygnięcia kwestji stawia w sposób najodpowiedniejszy, z drugiej zaś przekonywa, iż na prowincji o stowarzyszeniu myśla poważnie, iż aptekarze prowincjonalni już dawno zawiązali projektowaną spółkę, gdyby to było w ich mocy.

Lecz inicjatywa i przeprowadzenie sprawy spada w tym razie na Warszawę, jako miasto, liczące szerszy zastęp zainteresowanych.

Oto co pisze nasz korespondent:

„Przeczytawszy w numerze 333b Kurjera war-

szawskiego artykuł o wzorowych instytucjach asekuracyjnych, w których tak jasno zostały wykazane korzyści z zasady wzajemności, nie mogłem się powstrzymać od skreślenia poniższych słów kilku.

„Doprawdy, niepojęta jest rzeczą, dla czego instytucja tak ekonomiczna, nie może się stać faktem!

„Wracając się do wzajemności w asekurowaniu aptek, mimowoli nasuwa się uwaga, iż myśl tę powinno wziąć w swoje ręce warszawskie towarzystwo farmaceutyczne, jako organ ku temu najwłaściwszy.

„Towarzystwo już nieraz złożyło świadectwo swojej działalności dla dobra ogółu. Aptekarze warszawscy posiadają specjalne czasopismo, szkołę, gabinet, kasę wsparcia itp. Jakże byłoby korzystnym do łańcucha tych urządzeń wpleść jeszcze jedno ogniwo — kasę wzajemnych ubezpieczeń od ognia...

„Przemawiają za nią liczne względy, jak rzadkie wypadki ognia, ostrożność w przechowywaniu materiałów, opieka troskliwa i lokowanie aptek w domach murowanych.

„Obecnie więc gdy zbliża się termin walnego zebrania w towarzystwie farmaceutycznym w styczniu, podnosimy głos w obronie projektu, którego losy składamy w ręce uczestników towarzystwa.

Z naszej strony, do słów powyższych możemy tylko dodać nadzieję, iż towarzystwo nie pozostanie dłużnym odpowiedzi.

Czekamy na nią — na zebraniu styczniowym.

Kobieta w wieku XIX-ym.

Amerikanin Teodor Stanton, od kilku lat bawiący w Europie, gorliwy zwolennik i propagator „idei równouprawnienia kobiet“, powziął myśl wydania dzieła, które stanowić będzie niejako encyklopedję współczesną tej idei...

Autor zamierza zebrać w tej pracy wszystko, co usiłowano uczynić i co uczyniono do naszych czasów i w naszej epoce dla podniesienia kobiety na należne jej w społeczeństwie stanowisko.

„Będzie to—jak się wyraża w prospekcie—rodzaj historii, jakiej nikt jeszcze nie napisał, prawdziwe gesta Dei per mulieres, poważne studjum nad całym przebiegiem ruchu, dążącego do emancypacji kobiet, od początku bieżącego stulecia we wszystkich jego przejawach“.

Że dzieło tego rodzaju znajdzie legjony czytelniczek, zwłaszcza iż będzie wydane w języku francuskim, powszechnie w różnych krajach protegowanym przez piękność, o tem powatpiewać nie można. We wszystkich krajach kuli ziemskiej panie niezawodnie zechcą dowiedzieć się co dla nich cywilizacja uczyniła i czego od przyszłości mogą się spodziewać. O rozgłosie książki p. Stantona jesteśmy przekonani z góry, a jeżeli obietnice zawarte w prospekcie zostaną spełnione, to możemy się spodziewać, iż rozgłos ten nie będzie niezasłużony.

Pierwszy tom dzieła, traktujący o „kobiecie w Ameryce“, pisze po angielsku sam p. Stanton. Zostawał on osobiście w stosunkach z przywódcami ruchu emancypacyjno-kobiecego w Stanach Zjednoczonych i żywy w tym ruchu brał udział. Do drugiego tomu, którego przedmiotem będzie „kobieta w Europie“, autor pozyskał bardzo rozległe, przeważnie kobiece współpracownictwo.

Z angielsk, przyjęła udział małżonka ministra poczt, pani M. G. Fawcett, pani M. G. Grey, pani Frances E. Hoggan, dr medycyny i inne.

Z francuzek, panna Marja Deraismes, prezydująca w stowarzyszeniu polepszenia losu kobiet, pani Leonowa Bertaux, przewodnicząca w towarzystwie zjednoczenia malarek i rzeźbiarek i t. d.

Z włoszek, księżna Dora d'Istria, pani Aurelja Cimino, Felliero de Luna, z hiszpanek pani Concepcion Arenal, z szwedek pani Marja Goegr, belgijka dr medycyny panna Van Diest, holenderka również dr med. panna Alesta H. Jacobs.

Dalej spotykamy nazwiska współpracowniczek z Niemiec, Norwegji, Szwecji, Danji i Rosji.

Nasz kraj w gronie tem przedstawia pani Eliza Orzeszkowa, a pobratymcze Czechy słynna poetka Eliza Krasnohorska.

Tureja ma także reprezentantkę idei równouprawnie-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Historja lekarstw. — Kantory zaczynają być modnem lekarstwem.—Od czego zależy niedza szwaczek. — Jacek Soplica w roli przyjaciela pięci pięknej. — Straszny sen o protekcji damskiej i obiecującej powierzechności. — Zaowu projekt p. Szafarkiewicza.—Jacek Soplica w roli przeciwnika geologii.—Co tymczasem dokazuje muzeum przemysłowe.

Choroby są dawne jak świat, lecz medykamenty stosują się do wymagań mody.

Pigulki Guyota nie zawsze zajmowały tak wydatne jak dziś stanowisko; przed niemi cieszyły się rozgłosem produkcje Cauvina, Morissona i Leroy. Bywały nawet dziwniejsze leki. Ja sam pamiętam czasy „zapuszczania kołtunów“. Cokolwiek komu było, czy miał zapalenie oczu, czy reumatyzm, czy kaszlał, czy cierpiał na ból głowy, zawsze znalazł się jakiś bliższy lub dalszy przyjaciel, który pacjentowi radził „zapuścić kołtun“. I wielu stosowało się do rady a nawet wierzyło, iż tylko kołtun podtrzyma ich egzystencję. Obciąć go, wymyć i wytrzeć głowę, było w owych czasach takim świętokradztwem, jak naprzykład dziś—nie wierzyć w to, że—filantropijne kantory wyszukiwania pracy nie sprowadzą na ogół błogosławionych skutków.

Ulegając potokowi mody p. M—ski proponuje „kantor szwaczek“. Czynność jego będzie prosta. Właścicielki szwalni i magazynów będą zawiadamiały kantor: ilu i jakich potrzebują pracownic; szwaczki zaś, niemające roboty, zgłaszać się tam będą o miejsca. Potem szwaczka A. pójdzie do ma-

gazynu X., szwaczka B. do magazynu Y. i—pik! pik!... kwestja socjalna rozwiązana...

Cudownie. Ale co zrobią te szwaczki, które nie znalazły miejsca w żadnym magazynie? Chyba filantropijny kantor dzięki swoim stosunkom powłacza je do magazynów już napełnionych? Lecz wówczas magazyny będą musiały obciąć zarobki każdej pojedynczej pracownicy, których płaca zniży się stopniowo do pięciu i trzech rubli na miesiąc.

No—ależ taki stan rzeczy mamy dzisiaj. Każda szwaczka od biedy znajduje robotę, lecz—nieodstatecznie płatną i to jest powodem ich niedzy. Jeżeli magazyny i szwalnie warszawskie na opłatę pracownic mogą wydawać tylko 30,000 rs. rocznie a pracownice jest 500, to przeciętnie biorąc, każda może otrzymać tylko 60 rs. rocznie. Lecz gdyby pracownice było 100, każda mogłaby wówczas zarabiać po 300 rs. na rok. I choćbyśmy założyli dziesięć kantorów, choćbyśmy, jak dusza zapragnie, przetrucali owe 500 szwaczek z magazynu do magazynu, to, jeżeli jest nadmiar rąk zdolnych do szycia, biedne te ręce będą źle płatne, przepracowane, licho odżywiane, wyzyskiwane itd.

Proszę nie myśleć, abym pisząc to, chciał odstraszać ludzi zamożnych od pomagania ubogim, albo, co gorsze, lekceważyć czeigodne chęci filantropów. Owszem, moi państwo, zamiary wasze są doskonałe, a obowiązki względem ubogich niewątpliwe. Róbcie więc dla nich wszystko co wam dyktuje serce i rozum, nawet zakładajcie kantory, ale wiedziecie, że będzie to kuracja powierzechna. Gruntowne reformy w tej sprawie oprzeć się muszą na dwu zasadach:

1) Wynalezieniu i wynajdywaniu coraz to nowych źródeł pracy użytecznej dla społeczeństwa.

2) Tworzeniu instytucji, w którychby ludzie mogli uczyć się nowych prac.

Taki p. Ciszewicz, który wprowadza u nas torf jako środek dezynfekcyjny, p. Kamiński, który zakłada fabrykę majolik, p. Leppert, który otworzył fabrykę farby drukarskiej, hrabia Krasziński, który ufundował fabrykę grzebieni, pan Lewicki, założyciel muzeum pszczelniczego, p. Jaroszewski, który zachęca do otworzenia muzeum mleczarskiego i wielu a wielu im podobnych, oto dobrodzieje społeczeństwa. Wobec instytucji, jakie oni tworzą, kantory wyszukujące pracę schodzą na dalszy plan. Mogą oddać usługi, gdy w kraju zakipi życie ekonomiczne, lecz dziś co najwyżej mogą tylko dostarczyć dokładnych cyfr: w jakich galeziach pracy istnieje przeludnienie i największy niedład?

Trzeba dodać, że kantor pośredniczący w pracy może być poważną instytucją wówczas, gdy na jego poręczeniu zarówno przedsiębiorca jak i robotnik, śmiało będzie mógł polegać. Z tego powodu kantory szwaczek, kucharek, bon, guwernantek mogłyby być prowadzone przez kobiety, rozumie się nie wszystkie; ale „kantor ogólny“, któryby np. rekomendował — kowali i nauczycieli, stolarzy i korepetytorów, buchalterów i inżynierów, taki kantor, mojem zdaniem, przechodzi kompetencję pięci pięknej, której zawsze jestem wielbicielem, naturalnie w sferze roli, jaką jej nakreśliła Opatrzność.

Niezachwianej wiary w teźnyne swoich pomysłów mój przyjaciel Jacek Soplica, jest innego zdania. W bezdniach tej rycerskiej duszy tkwi pewność, że kobiety są niezbędne do wszystkiego, ponieważ — są niezbędne do sakramentu małżeństwa. Ze zwykłą więc wartkością bierze Soplica w opiekę proponowany przez Kronikę rodzinną uniwersalny

nia pól zamkniętej w haremach w osobie panny Kaljopy A. Kechaya.

Najmniej kobieco w tem gronie reprezentowaną jest Portugalja, z której o losach kobiet pisac będzie dwóch mężczyzn: Rodrigues de Freitas, profesor akademii politechnicznej w Porto i wicehrabia de Benalcánfor. I z innych krajów mężczyzn także stają w szeregach zapasników praw kobiecej. Z Francji np. prof. Acolas i dr praw Leon Giraud, wómacz pracy p. Stanton na język francuski.

Po ukazaniu się tej pracy pośpieszymy zdać z niej sprawę, tem skwapliwiej, iż głośne nazwiska współpracowniczek każą się spodziewać rzeczy ciekawych...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Nowy statut uniwersytecki zostanie ostatecznie przejrany przez złączone departamenty rady państwa przed dniem 13-ym stycznia r. 1884-go.

— Ministerjum wojny wyjednywa w radzie państwa kredyt na wynagrodzenie lekarzy cywilnych za porady, udzielane osobom, w wojsku służącym.

— Rada państwa otrzymała do zatwierdzenia preliminarze budżetów na rok 1884-y trzech ministerjów: oświaty, kumuniakcyj i marynarki. Ministerjum oświaty oblicza swoje dochody w sumie rs. 2,260,000, wydatki zaś — 19,158,000, ministerjum komunikacji znowu spodziewa się wpływów w sumie rs. 4,137,000 i zamierza dokonać wydatków na rs. 29 milj. rs., wreszcie ministerjum marynarki podaje sumę rozchodów o całe 8,263,215 rs. większą w porównaniu z etatem r. b.

— Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza usystematyzować wydatki na utrzymanie i kurację aresztantów, w tym celu ma być zmieniony system obliczeń rozchodów według tabeli szpitalnych.

— Rada państwa na najbliższych sesjach bieżącej kadencji roztrząsać ma i decydować między innymi następujące kwestje: projekt podatku na rzecz m. Warszawy od wszelkich zaświadczeń policyjnych, etat sześcioklasowych progimnazjów męskich w okręgu naukowym warszawskim, wniosek w przedmiocie rewizji ustaw o wywozie spirytusu zagranicę, celem powiększenia tego wywozu i inne.

— W tych dniach tutejsze zarządy kolejowe otrzymały ponownie rozporządzenie, odnoszące się do poddanych zagranicznych, zajmujących posady etatowe w służbie kolejowej. W rozporządzeniu tem polecono złożyć imienny wykaz obcokrajowców zostających w służbie, z wymienieniem posad jakie zajmują, oraz z uwagą, czy który z nich wniósł podanie o naturalizację i jaką otrzymał odpowiedź, lub w jakiej władzy znajduje się podanie.

— W drodze telegraficznej koleje tutejsze w dniu wczorajszym odebrały zawiadomienie z Wiednia, iż z przyczyny zamieci śnieżnych, ruch pociągów tak osobowych jak towarowych, na przestrzeni Wiednia—Brick, został wstrzymany. Jednocześnie przysła wiadomość z Węgier, iż na linii Neustadt komunikację pasażerską przywrócono.

lantor stręczenia pracy i gwałtem chce na jego czele umieścić kobiety.

— Prus nie wie o tem — woła z przekonaniem wyanalazey nowej prawdy — że majątne kobiety, stanawszy na czele podobnego kantoru, mogą mu dawać pieniądze!...

Ależ wiem, że kobiety mogą dawać i pragnę ażeby dawały jak najwięcej pieniędzy. To jednak — im znowu nie daje tych kwalifikacyj, jakie posiadał naprzykład p. Kossuth, z powołania technolog, człowiek niepospolicie ukształcony, bystry i energiczny. Upewniam szanownego Jacka, że na rekomendację p. K. każda fabryka przyjmie robotnika z zamkniętymi oczyma, czego nie dokaże komitet, złożony z tysiąca dam. Mimo to, biuro p. K. upadło.

A propos owych biur miałem sen. „Śniłem” — jak mówią bohaterki damskich powieści — że padło bezrobocie na feljetonistów, skutkiem tego, iż mieliśmy jeden tylko dziennik, lecz wielu kandydatów do posad. Jednocześnie zaś funkcjonowały dwa biura wyszukujące pracę: p. Kossutha i damskie.

Los zdarzył, żeśmy obaj — Jacek Soplica i ja szukali zajęcia.

Gdyśmy przyszli do biura p. K., ten, odczytawszy nasze książki służbowe, rzekł:

— Macie panowie jednakowe kwalifikacje, więc musicie losować. Przyjdźcie jutro.

Ażeby upewnić się na wszystkie strony, poszliśmy jeszcze do biura damskiego. Zapisano nas w księdze głównej, a dama sekretarka zawołała przez tubę:

— Dwu referentów do odcinka!.

— Dać ich tu na górę — odrzekła też samą drogą dama prezydująca.

— W ostatnim numerze *Warsz. dniewn.* czytamy następującą wiadomość: „W *Mińskich eparchialnych wiadomościach* znajdujemy wiadomość o biskupie wileńskim ks. Hryniewieckim. Matka biskupa, według metryki ślubnej rodziców JE. (kościół fastowski dnia 17-go maja r. 1836-go), jest córką proboszcza kościoła greko-unickiego w Fastowie, nazwiskiem Gogolewska. Oto fakt, nie będziemy go komentowali, gdyż mówi sam za siebie; lecz mimowoli budzi się pytanie: w jaki sposób, wobec obowiązujących praw o małżeństwach mieszanych, matka prawosławna mogła dopuścić do ochrzczenia syna w wierze katolickiej?”

— Zaprzeczenie. *Warsz. dniewn.* po zasięgnięciu informacji, zaprzecza doniesieniu *Now. wrem.*, jakoby z dniem 13-ym lipca r. p. seminarjum archidiecezjalne miało być przeniesione do gmachu popijarskiego.

— Pobór opłaty rogatkowego od osób przybywających do Warszawy kolejami żelaznymi, wynoszący 2 kop. od każdego biletu, przynosi kasie miejskiej bardzo znaczne sumy. W przeciągu lat ostatnich wpłynęło z tego źródła: w roku 1880-ym: rs. 109,660 kop. 17, 1881-ym rs. 139,390 kop. 30 (z sumy tej w ostatnim kwartale tego roku rs. 47,563 kop. 23), w r. 1882-im rs. 104,217 kop. 94, w roku zaś bieżącym dochód wynosi już rs. 100,340, choć ostatnie rachunki nie są jeszcze uregulowane. W roku przyszłym dochód ten obliczany jest przypuszczalnie na 120,000 rs.

— Dozoreą targu bydła mianowany został z rozkazu prezydenta miasta p. Janiszewski, któremu polecono kontrolę wagi bydła. Waga wobec nowych porządków targowych będzie czynną od godziny 8-ej rano do 6-jej wieczorem. Zwierzchnię inspekcję targowiska poruczone oddzielnie p. Piaseczyńskiemu, dozorey szlachtuza praskiego.

— Wzrost adwokatury. Skład osobisty adwokatury warszawskiej wciąż się rozrasta. Niedawno donosiliśmy o licznych nowych nominacjach, powiększających grono członków korporacji obrończej. Ostatni zeszyt dziennika sądu okręgowego znowu zawiera ich parę. Mianowicie b. pomocnik adw. przys. p. Alfred Rotto zamianowany został adwokatem przysięgłym, a pp. Wodziński, Mohuczy, Kiełliński, Sobolewski i Kirszbard otrzymali tytuł pom. adw. przys. Natomiast adw. przys. Czarnowski i pom. adw. przys. Radwan wykreśleni zostali z listy wskutek własnego żądania.

— Zmiany w sądownictwie. W tutejszym sądzie okręgowym zaszły w ostatnim czasie liczne zmiany w personelu urzędniczym. Mianowicie kandydat do posad sądowych p. Górski otrzymał nominację na pomocnika sekretarza w wydziale I-ym karnym na miejsce pom. sekr. Goldberga, który został przetranslokowany na taką samą posadę do III-go wydziału cywilnego. Dalej kandydat do posad sądowych Smolikowski i Łaganowski zostali zamianowani tłumaczami w wydziałach karnych, a dotychczasowy djetarjusz Kołodziejski kancelistą sądowym przy tymże wydziale.

Poszliśmy wyleknieni. Przed stołem siedział cały areopag dam, które nas pilnie poczęły oglądać.

— Przeprowadzić ich parę razy po sali — rozkazała dama prezydująca.

Woźny spełnił zlecenie, a każdy z nas w czasie marszu starał się zmanifestować wszystkie swoje zalety. Bardzo jednak upadłem na duchu, spojrzawszy na Jacka. Mój przyjaciel nasrożył wasy, nadał kark, a z oczu sypały mu się iskry. Wyglądał — jak bezplatne premjum *Gazety rolniczej*.

Wszystkie damy synęły mu brawo, a prezydentka rzekła wskazując na niego piórem:

— Ten będzie referował odcinek. Czuję, że on to potrafi!

Natychmiast woźny ostemplował mego przyjaciela pieczętką damskiego komitetu, dama-kasjer wyplaciła mu zaliczkę, mnie zaś kazano — wyrzucić za drzwi.

Taka niesprawiedliwość wzburzyła we mnie wszystkie demokratyczne instynkta, więc zawołałem:

— Pani prezydentko! zkażcie znowu taki monopol? Jestem przecie też specjalista od odcinków i pochlebiam sobie...

Damy wybuchnęły śmiechem.

— Patrzcie go, aroganta! Chude to jak szarańcza i chce się mierzyć z naszym Jackiem!...

— Ależ ja tylko nie chcę ginąć z głodu.

— W takim razie, zaprowadzisz woźny tą pokrajkę do sekcji darcia pierzy — rozkazała dama-prezydent.

Jacek Soplica został tymczasem zaproszony na śniadanie z szampanem.

Naturalnie—sen mara, Bóg wiara! w każdym jednak razie idąc do kantoru dam wyszukujących pra-

— Biblioteka główna przy uniwersytecie w czasie feryj świątecznych, mających trwać do dnia 13 stycznia r. p., otwierana będzie trzy razy tygodniowo, z wyjątkiem świąt, w godzinach od 11—2 po południu.

— Z teatru. Po kilkumiesięcznej przerwie dano wczoraj „Tannhäusera”, który tak mało był grany, że powinienby mieć w tej chwili urok zupełnej nowości. Opera czwarty raz dopiero ukazuje się na scenie, a jednak sala nie była napelniona i wiele łóż na pierwszym i na drugim piętrze świeciło pustkami. Dla czego? — nie podejmujemy się wytłumaczyć — bo stosunek naszej publiczności do opery, gusta jej, kaprysy i wieczne sprzeczności między wyrzekaniem na „cudzoziemców” a lekceważeniem swoich, podobno na zawsze zostaną nierozwiązaną zagadką. Dajmy więc pokój rozmyślom nad temi fantastycznymi niekonsekwencjami, i zaznaczmy, że „Tannhäusera” śpiewano wczoraj równie jak w początkowych przedstawieniach tego arcydzieła Wagnera starannie i sumiennie, że tak artyści pani Dowiakowska, pp. Cieślowski, Seideman i Chodakowski jak chóry i orkiestra pod wodzą p. Rebiezka wszyscy dokładali starań do wytworzenia poprawnej i gorliwie wystudjowanej całości. Jedna tylko partja dostała się w niewłaściwe ręce — mianowicie Wenus pannie Sołowiewiczównie. Wątpliwość wyrażona poprzednio po gościnnych występach tej śpiewaczki, czy partje silniej dramatyczne przypadają do jej głosu i uzdolnienia, okazała się tu zupełnie usprawiedliwioną. Panna Sołowiewiczówna nie może wydolać partji Wenery; głos jej w silniejszych, namiętniejszych frazesach poprostu odmawia posłuszeństwa — rola nie leży w skali artystki, która zresztą w partjach koloraturowych zdaje się być więcej u siebie. Możnaaby się wprowadzić spótkać z uwagą, że niema kto śpiewać partji — ale odpowiedź na tę uwagę do kogo innego, nie do nas należy.

— Z teatryku dobroczynności. Dzisiaj o godzinie 1-jej z południa w teatryku Towarzystwa dobroczynności odbędzie się przedstawienie dla... małej publiczności. W skład widowiska wejdą komedjki L. Niemojewskiego „Samolub” i „Gwiazdka”, jak również sztuki magiczne, które wykona jeden z amatorów.

— Premjum. Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem zawarło z p. Henrykiem Redlichem, artystą-sztucharzem, umowę o wykonanie w miedziorycie reprodukcji z obrazu Jana Matejki „Stańczyk”, który przeznaczony był jako premjum za r. b. dla członków Towarzystwa. Ze względu wszakże, iż p. Redlich, z powodu złamania ręki, nie był w możności wykonać zamówienia na czas, przeto komitet Towarzystwa postanowił rozdać pomiędzy swoich członków premjum przeznaczone na r. p., a mianowicie reprodukcję z obrazu Pawła Merwarta „Potop”, zamówioną w zakładzie sztucharskim Goupil et Comp. w Paryżu. Reprodukcyja ta będzie gotową w początku r. p. i zaraz też rozdana zostanie pomiędzy członków.

ę wolałbym mieć — przyjemną powierzchowność Na jawie bowiem slyszalem taką rozmowę:

Dama A. Czy pani będzie chodzić na odczyty techników?

Dama B. A czy przystojni?...

Wspomniałem, że podstawa reform mogących podnieść byt klas pracujących są: nowe galezie prac i nowe wiadomości udzielane ogółowi. Otóż ciekawa rzecz jak te sprawy są u nas rozumiane.

Niedawno pisał o tem, że inżynier Szafarkiewicz zwrócił się do Tow. kred. ziemskiego z projektem, ażeby obmyśliło jakieś fundusze na prowadzenie badań geologicznych w majątkach stowarzyszonych.

Myśl ta wydała mi się ważną. Dość rzucić okiem na geologiczną mapę naszego kraju, aby sprawdzić, że, z wyjątkiem kilku południowych powiatów, kraj ten jest absolutnie nie badany. A ponieważ konieczne jest u nas, gdy chodzi o oczywistą korzyść, zacytować jakąś powagę, więc powtórzę słowa Cuviera, dotyczące wartości badań geologicznych.

„Każdy minerał może być użytecznym; jego zaś obfitość w okolicy i łatwość wydobycia, wpływa często na pomyślność i cywilizacyjne postępy narodu.”

Proszę zaś pamiętać, że owemi dobroczynnymi minerałami są nietylko: diamenty, szmaragdy, żelazo i węgiel, ale także: nazwykleszy piasek, glina, wapień, margiel i im podobne nieboraki.

Agronom niemiecki, który przyjeżdża do nas, z zyczają ma pojęcie o wartości najprostszych minerałów i umie z nich korzystać. Lecz brat szlachcie, mimo szaf napelnionych „Encyklopedją rolniczą”, może pół wieku siedzieć na swej fortunie i nie dopatrzeć, że jakiś obfity, walający się po ziemi ka-

Konkurs. Ze względu, iż pierwszy konkurs, rozstrzygnięty w dniu 16 ym października r. b. nie wydał rezultatu pomyslnego, budowniczy m. Łodzi, p. Hilary Majewski, ogłasza w imieniu rodziny Scheiblerów ponowny konkurs na projekt budowy grobu rodzinnego wraz z kaplicą pomnikową, poświęconą pamięci Karola Scheiblera, mającego stanąć na cmentarzu łódzkim. Nagród będzie dwie: pierwsza w sumie rs. 900, druga rs. 400. Projekty opatrzone dewizą lub znakiem składane być mogą w Towarzystwie Zachęty sztuk pięknych do dnia 15 marca r. p.

Dr Jan Horowitz, członek redakcji wiedeńskiej *Presse*, korespondent dzienników angielskich, przybył na dni kilka do Warszawy.

Telefony. Zarząd telefonów warszawskich przygotowuje dla abonentów swoich nowy uzupełniony spis połączeń telefonicznych. Spis ten składać się ma z dwóch części, z których pierwsza jak dotąd będzie alfabetycznym wykazem 360 firm i osób do dnia dzisiejszego ze stacją główną połączonych. Część zaś druga wprowadza podział tychże abonentów wedle ich zajęć. Przedstawia to wielkie udogodnienie w razie potrzeby wyboru instytucji firmy lub zakładu, do którego odnieść się wypada. W tymże nowym wykazie widzieliśmy pomieszczone na czele zastrzeżenie, iż „od chwili rozesłania spisu żądania połączeń odbywać się mają wedle numerów, nie zaś jak dotąd wedle nazwisk. Jest to koniecznym ze względu, iż przy ciągłym wzroście liczby abonentów, pamięć obsługujących stację byłaby przeciążoną, gdyby dotychczasowy porządek miał się nadal utrzymać, tembardziej, iż pod jednym nazwiskiem figuruje często kilka aparatów”. Przy tej sposobności widzieliśmy także przygotowywaną się listę połączonych już abonentów w Łodzi. Jest ich dotychczas 60. Otwarcie urzędowe nastąpi dnia 2-go stycznia, a przy bardzo szybkim wzroście do tej chwili prawdopodobnie liczba dosięgnie stu.

„Kazania gościnne” w kościele baptystów w Łodzi rozpoczynają się w dniu dzisiejszym „kazania gościnne” (*Gastpredigten*), które miewać będzie także kaznodzieja p. F. Kiefer z Tezas (Ameryka północna). O kazaniach tych, dość osobliwie nazwanych, dowiadujemy się z rubryki ogłoszeń *Łodz. Żng.*

Wypiek chleba. Podczas nadechodzących świąt Bożego Narodzenia podjęto się wypieku świeżego chleba żytniego i pszennego 61 piekarzy.

Wagony tramwajowe w dzień wigilijny przestaną kursować o godzinie 4-iej po południu; ruch prawidłowy rozpocznie się następnego dnia o godzinie 12-iej w południe.

Z sądu. Mieszkańcom Lublina dobrze zapewne była znana postać Wolnego, stroiciela instrumentów muzycznych, rodem czecha, lecz od wielu lat stale tamże mieszkającego. Wolny był człowiekiem skąpym, tak, iż sypiał nawet z nożem i iekierką. Z żoną rezeparowany, miał on w domu

swaim dwie osoby; kuzynkę Bentkowską i robotnika przychodniego Mikołaja Nolaskiego. W dniu 1-ym lutego r. b. Wolny pozostał w mieszkaniu sam. Nolaski poszedł do domu, kuzynka do łaźni. Wieczorem N. powrócił po zapłatę, B. również nadeszła, nie mogli jednak dostać się do wnętrza, gdyż drzwi były zamknięte. Nazajutrz również niepodobna było się dopukać. Dano znać policji, która drzwi wylamała. Tu przedstawił się obecnym straszny widok kapiącego się w własnej krwi trupa Wolnego... Mieszkanie było obrabowane, a obok denata leżały narzędzia zbrodni. Kto mógł jej dokonać? Sład w ciągu dwóch dni zaginął zupełnie. Jedyną poszlaką był fakt — iż W. wieczorem, w dniu wypadku miał w mieszkaniu dwóch żołnierzy, umawiających się z nim o sprzedaż klarinetów, oraz drugi fakt, iż na podłodze pozostał guzik munduru żołnierskiego. Władze zarządziły poszukiwania. Dokonano około 1000 rewizyj, kilku konfrontacyj itd. Wszystko nadaremnie. Wówczas władze zwróciły się w inną stronę. Z okoliczności, iż w lokalu nie znaleziono nieladu, iż zamordowano W. narzędziami z jego własnego warsztatu, iż robotnik Nolaski odszedł wraz z Bentkowską i następnie wracał po pieniądze, wyciągnięto wniosek, że morderstwo było dziełem człowieka dobrze miejscowe stosunki znającego. N. został aresztowany... Były ku temu powody, lecz słabe. Skutkiem tego sąd lubelski wyrokiem z dnia 18-go sierpnia r. b., N. od odpowiedzialności uwolnił. Od decyzji sądu w Lublinie, prokurator założył apelację i sprawę o morderstwo Wolnego roztrząsała wczoraj izba sądowa w Warszawie. Zasiadali na sesji sędziowie Koczubej przewodniczący, Pawłowski i Lutostański członkowie. Oskarżenie popierał towarzysz prokuratora p. Kowalewski, obronę wnosil pom. adw. przysięgł. z Lublina p. Wołowski. Izba sądowa wyrok 1-iej instancji zatwierdziła.

Zbieg z Syberji. Policja dokonała w tych dniach niezwykły i ciekawy połów. Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymał niejakiego Józefa Fijałkowskiego, nie posiadającego żadnych dowodów legitymacyjnych. Po przytrzymaniu agenci wydziału śledczego poznali tę osobistość, z którą już kiedyś mieli do czynienia. Okazało się, iż Fijałkowski przed pięciu laty, jako kilkakrotny recydywista za kradzież z włamaniem skazany został na osiedlenie na Syberji, a mianowicie do gubernji jenińskiej. Jakim sposobem zdołał ztamtąd uciec i przywędrować do Warszawy to rzeczywiście stanowiło zagadkę, zwłaszcza, iż Fijałkowski przed wysłaniem na osiedlenie złamał nogę i tę mu amputowano, tak, iż później musiał chodzić o kuli. Winowajca widząc, iż wszelkie zapieranie się byłoby próżnem, przyszedł się do swego nazwiska i swojej przeszłości. Uciekł on z Syberji przed dwoma laty. Udało mu się o żebraczym chlebie w charakterze kaleki bez nogi przebyć tak ogromną przestrzeń. Dziwna rzecz jednak, iż ani razu nie był zaczepiony o dowody legitymacyjne. Przybywszy do Warszawy nie pokazywał się w samem mieście, ale o-

mięń, jest źródłem milionów. Tak, pewien szlachcic chwalił się, że „złapał żyda”, wypuściwszy mu za 150 rs. na wieczne czasy prawo wywózki jakiegoś kamienia ze swych gruntów. Tymczasem ów „kamień” był fosforytem, na którym żydek robił świetne interesy.

Gdyby więc kraj był zbadany pod względem geologicznym, wówczas odnośny przemysłowiec zarząwszy do map i opisów wiedziałby gdzie czego szukać, a i szlachcic usłyszawszy, że w jego kamieniach czy piasku kryją się bogactwa, takżeby coś zyskał.

Popieranie zatem projektu p. Szafarkiewicza wydawało mi się rzeczą obywatelską.

Tu jednak zdarzyła się komika. *Niwa*, która po dwa razy na miesiąc poci się w celu „oświecania ziemian” i jej chorąży p. Jacek Soplita, który już od kilku lat „wysoko dźwiga sztablar własności większej”, zaoponował przeciw temu. Przy okazji zaś, drogi sercu memu Jacek okazał się tak pełnym zapалу obrońcą nienetwa, że z zasługami jego pod tym względem może walczyć tylko pewność siebie i profesorski ton, z jakim przemawia do uniożonego sługi.

Z chaosu zdań, jakie wylonił z siebie nieoceniony przyjaciel, wypływa:

Ze badania geologiczne są strasznie, ale to strasznie kosztowne.

Ze badania te na nie się nie zdadzą, owszem mogą narobić dużo szkody, bo, wedle 70-go tomu *Dziennika Praw*, raz odkryte bogactwo mineralne nie powinno leżeć bezczynnie, lecz być wydobywane przez posiadacza ziemi lub przedsiębiorcę, który może posiadać wywłaszczyć... pod warunkiem opłacania mu 1% lub 1/2% zysków z przedsiębiorstwa...

Oj! Jaceś, Jaceś...

Naprzód ani T. K. Z., ani jego chorąży nie powinni lękać się kosztów badań geologicznych. Słynny fundusz „użyteczności publicznej” nie wieleby na nich stracił, o czem może poświadczyć s. p. Pusch, który nie wydawszy milionów, zbadał znakomity południowy szmat kraju, dalej — inżyn. Kontkiewicz, który również bez milionów odkrył olbrzymiej wartości rudy Kryworogskie, dalej — prof. Trejdosiewicz, który co roku jeździ na wycieczki geologiczne i t. p.

Ale co tu dużo gadać. Wszakże zwyczajny szlachcic z Nałęczowa i do tego korespondent *Niwy* p. H. Wierciński, ułożył mapkę geologiczną doliny bochotnickiej. Nie jest to zapewne rzecz ostatecznie wykończona, ale w każdym razie dla specjalisty jest zbiorem cennych wskazówek, jakich ogromna większość kraju nie posiada. Dajcie nam przynajmniej taki geologiczny opis kraju, panowie rady i chorążowie ziemiańskich legjonów!

Co się tyczy wywłaszczenia z majątku posiadającego skarby mineralne, to naprzód nie lękajcie się, wywłaszczeń tak wielu nie będzie, boć my nie posiadamy zbyt łakomych minerałów w kraju. A gdyby się nawet coś podobnego zdarzyło, to ostatecznie szlachcic nie straci, jeżeli przedsiębiorca płacić mu będzie rocznie 1% lub 1/2% za rzecz, z której ani on, ani jego ojciec i dziadek nie tylko nie korzystał, ale nawet nie wiedział o jej istnieniu. Skoro zaś nie chcecie puszczać niemców do kraju, to twórcie spółki do wyzyskiwania krajowych bogactw mineralnych.

Niebezpieczeństwo giermańskiego napływu nie tkwi w znajomości kraju, a lekarstwo — nie leży w nienetwie protegowanem przez *Niwę*, ale w czem innym. Oto com słyszał.

W pewnym majątku znaleziono kawałek grafitu. Lecz gdy paru techników zwróciło się o objaśnienia

brał sobie siedlisko za rogatkami wolskimi. Zład czynił różne wyprawy i jak się okazuje w ciągu kilku miesięcy spełnił już pięć kradzieży głównie na przedmieściach. Ostatecznie schwytyany został za rogatkami jerozolimskimi i do kradzieży się przystał.

Kradzieże. Kupcowi R. bawiącemu przy ulicy Bielańskiej u G. W. wyciągnięto z pugilaresu 800 rs. gotowizną. — Na Wolskiej pod nrem 28 u G. skradziono garderobę wartości kilkuset rubli. — Z przedpokoju mieszkania p. U. na Nowolipkach skradziono paloty i futro. — Na Bielańskiej pod nrem 14 spełnioną została kradzież różnych przedmiotów na 200 rs. — Podobnie na Freta pod nrem 44 u G. na 145 rs. — Wreszcie w alejach Jerozolimskich pod nrem 28 wyprawdono onegdajszej nocy dwa konie wartujące około 300 rs. — Ogółem spełniono w ciągu ostatniej doby 18 kradzieży na sumę około 4,000 rs.

Przejechanie. Na placu Wareckim Ludwika K. najechnana została przez nagle skręcającą dorożkę. K. ponosił ranę na głowie, a oprócz tego zwichnęła nogę.

Bliznięta. W tych dniach żona jednego z ofiejalistów kolejowych urodziła już po raz trzeci bliźnięta. Małżonkowie pobrali się dopiero przed sześciu laty.

Rogaty napastnik. Wczoraj na Pradze na ulicy Targowej, leżni przechodnie przerażeni zostali wybrkami ogromnego wolu, który wyrwawszy się z rąk przewodnika wyprawił haree i skoki. Rezultatem nieuwagi rzeźnika było nieszkodliwe przewrócenie małej dziewczynki, oraz potrącenie kilku przechodniów, przy pomocy których zwierzę zostało postawione i ujęte.

Małżeństw w tymże tygodniu zawarto 7, czyli o 1 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

Urodzeń w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 229, nieżywych 25. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 118, dziewcząt 111. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 188, na nieślubne 41, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 8. W porównaniu z odpowiadającym tygodniem roku przeszłego urodzeń było mniej o 46.

Śmiertelność w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 256 osób, w tej liczbie 137 mężczyzn, 119 kobiet, czyli 32,48 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na niezbyt kieszek 34, na zapalenie oskrzeli i płuc 38, na suchoty płuc 27, na błonnicę i dławicę 17, na uwiad schyłkowy 25, na dur brzuszny 11, na szkarlatynę 6, na ospę 5, na zapalenie nerek 9, na raka 7, na choroby pógowe —, na apopleksję 6, na przymiot 1, na choroby organiczne serea 8, śmiercią wypadkową 2, na durzycę wysypkową 1, na reumatyzm —, na krztusiec 2, na czerwonkę 1, na odrę 1, przez samobójstwo —, z zabójstwa —, z innych przyczyn 51. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 114 czyli 45% ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło więcej o 59 osób.

Spostrzeżenia meteorologiczne w tygodniu od dnia 9-go do 15-go grudnia dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 746,5 milim., temperatura 0,0° C., ilość wody spadłej dziennie 1,0 milimetrów, wiatr zachodni.

Zima. Dzień dzisiejszy rozpoczyna zimę kalendarzową.

Niestety, brak nawet najmniejszego mrozu, a natomiast obfitość błota i bezustannie prawie roszący deszczyk każą raczej wierzyć w panowanie lub zapowiedź wiosny.

Rozpacz łyżwiarzy i łyżwiarek, nie mogących się pokazać na lodzie uginającym się pod wróblem, nie da się w krótkiej wzmiance opisać!

A i prognostyk, wyciągnięty z przysłowia „św.

do właściciela, ten nie chciał, czy nie umiał dać żadnych i sprawa utknęła. Naturalnie, że gdyby wiadziano bliższe szczegóły o graficie, powstałby między tutejszymi technikami jakiś ruch i może zawiązałyby się spółka do eksploatacji. Tak zaś jak rzeczy dziś stoją, kwestja pójdzie w odwłokę; grafit może wypuści się żydkowi za 150 rs., a później przyjdą niemcy, zbadają sprawę bliżej, wywłaszczą posiadacza ziemi i — wywiozą majątek, który łatwo mógł zzbogacić krajowców.

Mam ochotę spytać kochanego Soplite, czy w 70-m tomie *Dziennika Praw* jest co o tej kombinacji?... Siedmdziesiąty tom!... Mój Boże ile ten człowiek musiał przewertować tomów, nim nareszcie znalazł taki, z którego udało mu się zrobić puklerz dla obkurantyzmu!

Tak się u nas traktuje rozsądną inicjatywę w piśmiech. Nie lepiej dzieje się i w życiu.

Pan, nazwijmy go X., chciał otworzyć w Warszawie stałą wystawę wyrobów rzemieślniczych. Rzecz ta wywołałaby współzawodnictwo między rzemieślnikami, a w najgorszym razie stanowiłaby dla handlu z Cesarstwem zbiór próbek naszych wyrobów. I wszystko szło wybornie: projektowana wystawa znalazła nawet życzliwe poparcie u władz, gdy w tem — zaoponowano przeciw niej. I kto?... Muzeum przemysłu i rolnictwa!... Co mogła zaszkodzić prywatna wystawa wyrobów rzemieślniczych interesom muzeum? jest to dla mnie rzecz nie pojęta. Ale mniejsza o to. Zachodzi bowiem zupełnie poważne pytanie: czy wypada paraliżować inicjatywę jednostki? Wszak muzeum mogło polemizować, dowodzić w piśmiech, dajmy na to, szkoldliwości czy niemoralności wystawy prywatnej. Ale brzdzić w imię swojej koncepcji niepowinno.

Bolesław Prus.

Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie, o ile dotąd można sądzić, wielu zawiedzie...

— Ruch przedświąteczny.

Dzień wczorajszy pomimo nie pogody odznaczał się wielką ruchliwością.

Zabieglive gosposie nasze od rana już krążyły po mieście celem dokonania ostatnich zakupów, pomiędzy którymi na pierwszym planie stoja... ryby.

To też za Żelazną Bramą panował zamęt i ścisk a sprzedający ryby literalnie byli oblegani przez tłumy zaopatrujące zamiast dział obelężnych — w kosze...

W wielu cukierniach wszystkie stoły założono ciastem a goście pragnący pokrzepić się kawą lub herbacianą odchodzili z niezem!

Na placach zieleniących się od ehoinek poczyniono luki pomimo iż największą część zwoleńników tradycji zaopatruje się w wigilijne drzewka dopiero w ostatniej chwili, celem zachowania tajemnicy przed dziatwą.

Sklepy z zabawkami dziecięcymi robią również wcale nie złe interesy, tylko lalki wystawione na niektórych wystawach wraz z kartkami opiewającymi ich cenę „25 i 30 rs.” jakoś nie znajdują amatorów...

Tegoby jeszcze trzeba było!

— Wigilja bezzennych.

Opowiadano nam, iż corocznie od lat 10 tu odbywa się w naszym mieście wigilja bezzennych i bezdzietnych rozmaitego wieku i stanowiska, w każdym jednak razie ludzi posiadających wychowanie i pewną inteligencję.

Inicjatorem takiej wigilii jest pan **, stary kawaler, człowiek zamożny, nieco dziwak, stroniący od domów rodzinnych.

Zebrał on przed 10-imi laty 14-tu swoich znajomych, również starych kawalerów, lub bezdzietnych wdowców i zaproponował urządzenie wspólnej wigilii, ofiarując na ten cel dość obszerne mieszkanie.

Składka od osoby wynosiła 5 rs. i za te pieniądze posyłano po wieceznię i wino do restauracji.

Jakoż pierwsza taka wigilja dość była wesoła ponieważ w następnym roku liczba współbiedniaków zwiększyła się w dwójnasób, a jednego kandydata odsunięto z tej racji jedynie, iż popsułby harmonję parzystą...

W trzecim roku, pomimo że śmierć dla wielu biesiadników była nielitością, komplet uczęszczających znów się powiększył, tak, iż mieszkanie p. * * okazało się za szupale i musiano wynająć salę w jednej z tutejszych restauracji.

W następnych latach bywało rozmaicie, w każdym jednak razie liczba zwiększała się nie o wiele, zwłaszcza iż śmierć ciągle wyrównywała liczbę biesiadników.

W r. z. przy wiecezery wigilijnej zasiadło wszystkich bezzennych 16-tu, a na bieżący do wczorajszego dnia zapisało się u p. * * tylko 10-ciu i postanowiono znów powrócić do zastawiania wiecezery w mieszkaniu.

Z liczby 14-tu pierwszych biesiadników wigilijnych pozostało przy życiu już tylko 6-iu i ci wszyscy będąc zdrowi zapisali się na listę.

Uczestnicy tych dorocznych biesiad mają chwalebny zwyczaj każdą wigilję upamiętniać jakimś dobrym uczynkiem.

Już od lat pięciu, również na wniosek pana * * zbierają po uczucie dobrowolną składkę na dopomoczenie jakiejś biednej rodzinie rzemieślniczej.

W r. z. rodzina stolarza z Pragi, który przez rok przeszło był sparaliżowany, otrzymała z wigilijnej składki hojną zapomogę 350 rs.

Bezdzietnym i bezzennym samotnikom którzy się jutro zbiorą na wspólną ucztę wigilijną ślemy serdeczne życzenia...

— Olbrzym.

W tych dniach, jeden z obywateli ziemskich, sprowadził z Torunia piernik, mający ni mniej ni więcej jak 9 łokci obwodu i 1/2 łokcia grubości.

Niezwykły ten okaz kunsztu piernikarskiego, zamówiony umyslnie w Toruniu, ozdobiony był różnymi owocami i kosztował rs. 100.

Do jakiegóż to oceanu wiśniówki piernik taki wystarczyć może za przekąską!

— Zabytek.

W tych dniach jeden z znajomych naszych kupił na licytacji z wolnej ręki oryginalne jedwabne pantofle, z kabalistycznymi tablicami na wierzchołkach, wyhaftowanymi nadzwyczaj misternie.

Pantofle pomienione musiały być kiedyś własnością jakiegóż masona i są dziś nader charakterystyczną paniątką właścicielki epoki...

— Autograf.

W tych dniach jeden z amatorów sprzedał butelkę starki, na której znajdował się autograf Kollataja.

Butelka zmurszała, jako osobliwość, zdobi serwantkę nabywcy.

— Dotkliwa kara.

— Proszę mamy, z dwóch ciastek jakie były dla nas przeznaczone, Józio wziął sobie większe.

— A to brzydal, za karę dostanie teraz mniejsze...

— Porównanie.

— Co jest najpodobniejsze do naszej publiczności teatralnej?

— Włosy na głowie, ponieważ zawsze wychodzą zawczasem...

— Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. W obrębie gubernji warszawskiej, jak się dowiadujemy z *Warsz. dniewn.*, jest obecnie czynnych 114 kas pożyczkowo-oszczędnościowych, z kapitałem obrotowym 527,512 rs. 44 1/2 kop. Z ogólnej cyfry istniejących kas otwarto: z funduszy rządowych 43, z gminnych 31, na mocy paragrafu 4-go ustawy czasowej z zysków innych kas 40. W ciągu r. z. kapitał obrotowy kas zwiększył się o rs. 54,792 kop. 48 1/2.

— Dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Łodzi opublikowała obszerny spis listów zastawnych, wylosowanych w poprzednich ciągnięciach a dotąd do zapłaty nieprzedstawionych.

— Sprzedaż książek. Z Nowej Aleksandrji (Puław) donoszą, iż w miejscowym instytucie rolniczo-leśnym odbędzie się po Nowym roku licytacja na sprzedaż części książek, znajdujących się w bibliotece instytucyjowej. Ogólna wartość przeznaczonych na sprzedaż dzieł wynosi według cen katalogu 2,057 rs. 12 kop.

— W lipnowskim powstała niedawno fabryka serów śmietankowych. Przemysł domowy niezadługo rozwinął się tak szybko, iż właściciel ma gospody w najrozmaitszych miejscach. Spekulanoci z pobliskiego sąsiedztwa w Prusiech zakupują dziś produkt hurtownie, znajdując chętnych nabywców w szlaku granicznym. Zdaje się, że przemysł ten istotnie rodzimy korzystniejszym jest od uprawy... jedwabiu.

— Zabójstwo. Przed kilkoma dniami mieszkaniec Pińczowa, Ludwik Moritz, udawszy się do lasu, należącego do majątku Boguczyce, dla zbierania suchych gałęzi, spotkał się z miejscowym gajowym, który spostrzegłszy zbierającego drzewo, wystrzelił z dubeltówki i położył Moritza trupem na miejscu. Gajowego za zabójstwo aresztowano.

— Złożyli w redakcji Kurjera warszawskiego:

Dla biednych na święta.

M. H. rs. 5, A. E. rs. 1, J. rs. 2, W. O. rs. 5, J. K. rs. 3, M. W. rs. 5, Z. W. K. rs. 2 kop. 40, A. S. rs. 1, A. W. rs. 1, K. Ch. rs. 1, L. S. rs. 3, A. M. Z. z Litwy rs. 2, bezimiennie kop. 50, Staś i Marylka rs. 2, M. B. rs. 1, A. P. rs. 1.

Dla wstydzających się żebrać.

A. H. rs. 5.

Na restaurację kościoła N. Marji Panny.

A. D. rs. 1.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

A. P. rs. 2, A. H. rs. 15.

— Jerzy Osoliński z Osolina rs. 30 do podziału: rs. 10 dla instytucji dobroczynności, rs. 10 na drzewo dla biednych, rs. 10 dla najbardziej potrzebujących na święta.

— Dla najbardziej potrzebujących rs. 3 z prośbą o westchnienie za duszę ś. p. Pelagji Załęskiej, od K.

— Jan Ostaszewski, kowal z Piaseczna, za oszczędność jako karę, złożył do mojej dyspozycji rs. 25, z których rs. 20 przeznaczam dla biednych mieszkańców Piaseczna, a rs. 5 dla najbardziej potrzebujących do uznania redakcji.

— Rs. 5 dla wstydzających się żebrać, po jednym rublu dla każdego z odbierających od W. O.

— Za pośrednictwem sędziego pokoju I-go uczałku m. Warszawy z powodu ukończenia sprawy składają na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjów warszawskich Rozalja Myszkowska rs. 2, Edmund Liljental rs. 3, Czesław Daum rs. 1 kop. 50, Antoni Miedziński rs. 4, Jadwiga Prędecka rs. 3, Matylda Dobrowolska rs. 3—razem rs. 16 kop. 50.

— A. n. Jaś i Zosia, otrzymane na urodziny rs. 100, za pośrednictwem szanownej redakcji rozdzielają na następujące cele: na szpital dziecienny przy ulicy Aleksandrja rs. 25, na szpital dziecienny Baumana rs. 25, na wpis dla dwóch najbardziej potrzebujących uczniów gimnazjalnych: żyda i katolika rs. 30, na kolebę dla najbardziej potrzebujących rs. 20 — razem rs. 100.

— Julcio i Ninia składają z własnych oszczędności rs. 1 kop. 20 dla biednych dzieci, którym rodzice nie mogą gwiazdki wyprawić. Mama ich zaś dla dopełnienia sumy rs. 3-ch, załącza rs. 1 kop. 80 z prośbą, by biedne dziewczeczki odmówiły paciorek za zdrowie małych ofiarodawców. A. B.

— Służące J. i J. oraz kucharka Sz. składają rs. 1 dla biednych na święta, ponieważ przez nie-

zamknięcie drzwi frontowych i kuchennych wystawiły złodziei na pokusę.

— *Schronienie paralityków nieuleczalnych* przy ulicy Nowowiejskiej nr 12, z funduszy prywatnych utrzymuje 66 chorych i 20 osób służby. Obecnie fundusze te nie wystarczają nawet na najniezbędniejsze potrzeby, — tem samem więc zarząd schronienia nie mógłby, bez pomocy dobroczynnych osób, urządzić dla zostających pod jego opieką, nawet najskromniejszej wiecezery, w wigilję radośnej uroczystości Narodzenia Pańskiego. Ten stan zarząd podaje do wiadomości ogółu, przekonany, iż szlachetne serca, umiejące odczuć położenie bliźnich zasługujących na wszelkie współczucie, pospieszą mu w tym względzie z pomocą przez niesienie ofiar w produktach i kwotach pieniężnych. Ofiary takowe z prawdziwą wdzięcznością przyjmowane będą: w samym zakładzie przy ulicy Nowowiejskiej, w każdym czasie i w redakcji *Kroniki rodzinnej* przy ulicy Mazowieckiej nr 8, od godziny 10-jej rana do 4-jej po południu codziennie z wyjątkiem świąt.

NEKROLOGJA

† Dnia 24 b. m., jako w 14 rocznicę śmierci ś. p. Ignacego Oppenheima, doktora-dentysty, odbędzie się o godzinie 10 i pół rana, żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała wdowa, synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4277—

† Ś. p. Leon Gorbaczewicz, rada stanu, nacelnik włoszczyńskiego powiatu i obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu opatrzony świętymi sakramentami, w dniu 7 (19) grudnia r. b. Strapiona żona zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w prawosławnym katedrałnym soborze w poniedziałek, o godzinie 10-jej rana, następnie na wyprowadzenie i pochowanie zwłok na cmentarzu prawosławnym na Woli. —4253—

† W dniu 24-ym b. m., tj. w poniedziałek, za duszę ś. p. Adama Umienieckiego, b. dyrektora Baku Polskiego, odbędzie się wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie 10 i pół rana. —4253—

† Dnia 24-go b. m., jako w dzień imienia ś. p. Ewy Kobylańskiej, odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-jej rana, na którą pozostałe dzieci i nauki zapraszają krewnych i przyjaciół. —4272—

† W dniu 24-ym b. m., tj. w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisławy Koralewskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-jej rana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. —4232—

TELEGRAMY WŁASNE

Kurjera Warszawskiego

Wtorek 22-go grudnia.

Według pewnych informacji wskutek podróży pana Giersa, tudzież pokojowego ułożenia się stosunków w Serbji i Bułgarji stosunki serdeczne pomiędzy Austrią i Rosją zostały przywrócone. Utworzył się związek Niemiec, Austrii, Rosji, Włoch i Hiszpanji celem wspólnej pracy nad wzmożeniem zasad monarchicznych, zwalczania anarchji i wprowadzenia w życie instytucji zachowawczych. Wizyta księcia Fryderyka Wilhelma w Watykanie ma dać inicjatywę do uspokojenia socjalnych prądów. Prasa jako czynnik, rozwijający akcję żywiołów socjalnych, ma być poddaną surowemu nadzorowi.

Wtorek 22-go grudnia.

Politische Correspondenz donosi z Rzymu: „W kołach watykańskich panuje przekonanie, iż wizyta niemieckiego następcy tronu zapewni pokój religijny w Niemczech i prawdziwy pokój w Europie.”

Budapeszt 22-go grudnia.

Druga instancja zatwierdziła dzisiaj wyrok wydany w procesie tisz-eszlarskim. Zeznania Maurycego Szarfa uznane zostały za fałszywe, ponieważ skonstatowano, iż Esterę Solymossy widziane później, aniżeli według zeznań jego byłoby to możebnem.

Paryż 22-go grudnia.

Markiz Tseng nie uczynił żadnej nowej propozycji. Niewiadomo dotąd, czy wzięcie Sontayu uważanem będzie za stanowczy *casus belli*.

Paryż 22-go grudnia.

Minister marynarki otrzymał następującą depezę od admirała Courbeta: Sontay wzięty. Zewnętrzne oszańcowania zdobyte zostały d. 16 b. m., poczem w nocy nieprzyjaciel opuścił cytadelę. Wojska fran-

Przez Rząd zatwierdzony i kaucejonowany
DOM KOMISOWY
 pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
 1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
 2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
 3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
 4) Obstalunki na roboty tapicerskie.
 5) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
 6) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i wszelkie wyroby galanterijne, kufry, walizy i t. p.
 Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854

Zaproszenie do przedpłaty
na Ziemianina. Rok XXXIV.
 Ziemianin, tygodnik rolniczo-przemysłowy organ Centr. Tow. Gospod. w W. Ks. Poznania, wychodzi co Sobotę w Poznaniu w formacie 1 1/2 arkusza in 4-to. — Pismo to zapisywać można przesyłając prenumeratę wprost do Redakcji w Poznaniu ulica Ś-go Marcina 23, 1, albo też w składzie głównym na Królestwo i Cesarstwo w księgarni p. Maurycego Orgelbranda w Warszawie, Krakowskie - Przedmieście. — Cena roczna w Warszawie rs. 6. — Kwartalnie rs. 1 k. 50. Z przesyłką na prowincję rocznie rs. 7 k. 20. Kwartalnie rs. 1 kop. 80.
 Redakcja Ziemianina w Poznaniu.
 3227R Ulica Ś-go Marcina 23, 1.

KSIĘGARNIA
Skład Materiałów Piśmiennych
A. Karwowskiej i F. Zabłockiego,
 przy rogu ulicy Hr. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 5,
 przygotowała obfity zapas najświetszych **Książek dziecinnych, naukowych, historycznych** dla młodzieży i dla starszych.
 Liczne **dzieła ilustrowane, Książki do nabożeństwa** w oprawach skromnych i kosztownych.
Papiery listowe, Paryżkie, Angielskie, Wiedeńskie w wyborowych gatunkach, z rozmaitemi monogramami i ornamentami, pud. papieru z monogramem od kop. 80.
Osadki różne, Rejscejsi, Kalamarze, Piórniki, Notesy, Kajeta ozdobne, Farby w ozdobnych pudełkach, Pudełka z całym przyrządem piśmiennym.
 Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.
 Uskuteczna wszelkie zamówienia wchodzące w zakres księgarstwa, oraz skład materiałów piśmiennych, w jak najprędszym czasie i po cenach najprzystępniejszych. 3196r

"IZRAELITA"
 na rok 1884.
 Cena kwartalnie w Warszawie rs. 1 kop. 60, na Prowincji z przesyłką rs. 2. Redakcja i Ekspedycja Zielna № 18. 3228R

Dr Alfred Fournier.
Syfilis i Małżeństwo
 przełożył z francuskiego
Dr A. Elsenberg,
 Cena rs. 1.20. 3077R
 Nakład Lesmana i Swiszcowskiego w Warszawie, Mazowiecka 14.

NOWO OTWORZONY
Skład Owoców
 A. Bobrowskiego,
 Marszałkowska № 32, w domu d. Laferrière, róg Złotej.
 Poleca na nadchodzące święta **Bożego Narodzenia:** Jabłka różnych gatunków krajowe i zagraniczne. Owoce suszone. Bakalie świeże wyborowe od 30 kop. funt. Orzechy. Pierniki znane ze swej dobroci (fabryki Witheha. Miód Lipiec, Masło śmietankowe dworskie, Masło Litewskie. Sery różnych gatunków. Sielawy augustowskie. Śledzie łososiowe i t. d., wszystko po cenach aszer umiarkowanych. Biorącym Pierników za rs. 1, dodaje się za kop. 15. 3219

Więcej niż
600 lat
 egzystuje Warszawa,
 w przeciągu tego czasu
 mieszkańcy Warszawy
 widzieli różne **TANIE** sprzedaży,
 lecz tak
nadzwyczajnie taniej
SPRZEDAŻY
 na **Gwiazdkę**
Materiałów wełnianych na suknie, **Obrusów, Serwet, Kortów, Bielizny** męskiej i damskiej,
 jaka się odbywa w znanym powszechnie ze swej niebywałej taniości
Składzie Towarów
 przy rogu ulic:
Dzikiej i Nowolipek,
dom Brauna № 1, mieszk. 4,
 dotychczas nikt nie widział i z pewnością nie zobaczy.
 Sprzedaż ta niezwykła wyłącznie na Gwiazdkę przeznaczona, odbywać się będzie jutro
w SOBOTĘ, oraz w Niedziele i Poniedziałek.
 Przyjdźcie i przekonajcie się.
DUŻO ZAOSZCZĘDZACIE!!! 4911

Najtańsze i najpraktyczniejsze
Podarki na Gwiazdkę
 w **Bazarze Szkolnym**
 Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Sackiego Placu, oficyna prawa, 1-e piętro.
 Wszelkie artykuły dla uczniów, jako to: materiały piśmienne i rysunkowe: rajcejsji, rajzbręty, farby, pasy, czapki, basztyki, tortistry po cenach najniższych, — także

Kolendy eleganckie od rs. 1 k. 50.
 Prócz tego BAZAR posiada wielki wybór **Zabawek pedagogicznych,**
 Szczególniej poleca cieższą się ogromnem powodzeniem **Loteryjkę geograficzną,** własnym nakładem wydana i ogólnie przez pedagogów zalecana, jako też
Domino z tabliczką mnożenia.
 Ceny niepraktykowanie niskie, o czem Szanowna Publiczność zaszczycająca mnie swoim uznaniem już się przekonała.
 NB. Biorącym Loteryjkę i Domino w większych ilościach, ustępuje się znaczny rabat.
W. HOLEWIŃSKI
 3209 Krakowskie-Przedmieście 36.

CUKIERNIA
H. Bajer,
 róg ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej № 23,
 przysposobiła na nadchodzące Święta **Pierniki** własnego wyrobu z prawdziwego miodu: czekoladowe, karlsbadzkie, norymberskie, marcepanowe, toruńskie, bruk i inne na funty. **Cukry** do ubierania choinek i deserowe, **Marcepany, Karmelki, Herbatniki** i t. p.
 Przytem przyjmuje zamówienia na **Strucle, Placki, Torty.**
SZYBKOŚĆ, AKURATNOŚĆ, TANIOŚĆ.
 Jerozolimskiej № 23, róg ul. Marszałkowskiej i Alei

!! Wypredaż !!
przedświąteczna,
 po **czynach** niższych
 kapelusze damskie i dziecięce, czapczki futrzane i imitacje tychże, **Pióra, Kwiaty** i t. p., oraz wysortowanych **kwiatów ornamentowych** w żardynierkach jako też **Pluszu czarnego i kolorowego jedwabnego i półjedwabnego, Wstążek, Koronek** i t. p. w magazynie
E. LOTH,
 3155 — Krakowskie-Przedmieście 15

"TYGODNIK ILUSTROWANY,"
 NAJDAWNIEJSZE PISMO POLSKIE OBRAZOWE,
 rozpoczynające obecnie **DWUDZIEŚTY PIĄTY ROK** swego istnienia,
 poświęcone
 życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i beletrystyce,
 obzaruje chwilę bieżącą w kronice tygodniowej, wypadki polityczne w przeglądach tygodniowych, literaturę krajową i zagraniczną w sprawozdaniach stałych; zamieszcza korespondencje z głównych ognisk świata ucywilizowanego, utwory literackie najznakomitszych autorów, rozprawy i studia z zakresu historii i piśmiennictwa w ogóle; reprodukuje dzieła sztuki mistrzów polskich i obcych; ilustruje wypadki bieżące.
 W roku 1884 pomieści w szpaltach swoich, oprócz prac pomniejszych i wypełniania rubryk stałych: dramat historyczny Juliusza Bema p. t. **Anna Cylejska**, z ilustracjami W. Gersona; komedja M. Bałuckiego **Gosi i gaski**; powieść T. T. Jeża **Niezaradni**; dwutomową powieść J. I. Kraszewskiego **Od kolebki aż do grobu**; nowele Prusa i Michała Bałuckiego, a w dodatku książkowym, między innymi, głośną powieść hiszpańską De Alarcóna **Dziecię globu i Mierność**, tłumaczoną z włoskiego.

JAKO PREMJA NA ROK 1884,
 dla wszystkich bez wyjątku prenumeratorów,
 o ile starczy egzemplarzy,
 przelicza dwa dzieła niespożytej wartości literackiej i artystycznej:
Pana Tadeusza Mickiewicza i Marję Malczewskiego,
 oba z ilustracjami **E. M. ANDRIOLLEGO.**
CENA KSIĘGARSKA PRZEPYSZNYCH TYCH WYDAŃ WYNOŚI:
Pana Tadeusza, format w 4-cę dużej bez oprawy rs. 18.
 Z wykwintną i bogatą oprawą " " " 25.
Marję, format ósemkowy, w nader ozd. oprawie " " " 4.
 Prenumeratorowie zaś **Tygodnika ilustrowanego** nabyć je będą mogli:
Pana Tadeusza, bez oprawy za " " " 6 kop. —
 Z bogatą oprawą za " " " 10 " —
Marję, w wykwintnej oprawie za " " " 1 " 50 3070+

A WIĘC ZA CENĘ BEZPRZYKŁADNIE NISKĄ.
 Ci z szanownych prenumeratorów Tygodnika na prowincji i w Cesarstwie, którzy złożą z góry całkowitą przedpłatę roczną za rok 1884, otrzymają oba te dzieła franco, starannie opakowane, bez żadnej osobnej dopłaty. Inni do ceny powyżej wskazanej zechcą dołączyć na koszt przesyłki **Pana Tadeusza** jednego rubla.
 Szczegóły bliższe w prospekcie, który każdy na żądanie otrzyma bezpłatnie.

WARUNKI PRENUMERATY.
 W Warszawie: Na prowincji i w Cesarstwie:
 Rocznie rs. 8 kop. — Rocznie rs. 12
 Półrocznie " 4 " — Półrocznie " 6
 Kwartalnie " 2 " — Kwartalnie " 3
 Miesięcznie " 67 1/2 " — Miesięcznie " 2

Księgarnia i Skład Główny Obrazów
MAURYCEGO ROBICZKA,
 W WARSZAWIE,
 Krakowskie-Przedmieście Nr 41 i Marszałkowska Nr 51,
 poleca Szanownej Publiczności wielki wybór rzeczy stosownych na **"GWIAZDKĘ"** i t.:
Albumy MALARZY POLSKICH,
 w czterech wydaniach, od rs. 5 do 200.
ALBUM Siemiradzkiego, 14 fot. gab. 7 rs.
 " **Matejki,** 14 " " 7 rs.
 " **Lessera,** 10 " " 5 rs.
Grottyera. WOJNA, CZYLI W DOLINIE ŁEZ.
 Format gabinetowy z ozdobną tęczką, 5 rs.
 " średni, " " 12 rs.
 " duży, " " 20 rs.
Grottyera. SZKICE POŚMIERTNE.
 28 fot. gab., 14 rs.
UNJA LUBELSKA, sztych przez Henryka Redlicha,
 w różnych wydaniach, od rs. 10 do 150.
 Oprócz tego skład posiada w ogromnym wyborze dzieła sztuki, krajowe i zagraniczne, które mogą służyć nie tylko na podarki gwiazdkowe, lecz także na ozdobę salonów.
 Szczegółowo ze wszystkich rzeczy znajdujących się u mnie, odróżniają się obrazy malowane, na fotografii robione, przez dobrych artystów, których dosyć nastarczy nie mogę i których na święta mam znaczny zapas. 3276-r

Dwa Place
 po 31 lok. frontu, 64 głębokości, do sprzedania razem lub pojedynczo przy ulicy Ciepłej, pomiędzy Grzybowską i Krochmalną. Z powodu zamierzonego urządzenia bazarów na posesjach po **Mirowskich Koszarach,** place te mają dobrą przyszłość. — Wiadomość Marszałkowska № 60, w Magazynie Mebli, 1-e piętro. 3071r

Dom murowany
 dwupiętrowy nowy, w dobrym punkcie Warszawy położony, przynoszący dochodu trzy tysiące dwieście rs., jest do sprzedania z wolnej ręki, w szacunku 32,000 rs., do kupna potrzeba gotówki 10,000 rs. Wiadomość powziąć można pod № 3A przy ulicy Wroclawskiej u p. Wilmama. 4803

65 MARSZAŁKOWSKA 65

DIWANY

perskie, uralskie, angielskie, brukselskie. Koldry jedwabne i wełniane. **SERWETY, CHODNIKI** różne. **CERATY** po cenie fabr. i t. p. **NAJLEPIEJ KUPIĆ** w składzie **GIEŁŻYŃSKIEGO**, ulica Marszałkowska № 65, w podwórzu. 3211

MARSZAŁKOWSKA MARSZAŁKOWSKA

99 MARSZAŁKOWSKA 99

Bezpłatna porada ambulatoryjna dla niezamożnych chorych w Klinikach Szpitali:

Dzieciątka Jezus i S-go Rocha.

Prof. Dr Popow, choroby wewnętrzne we Wtorki i Czwartki, od godz. 11 do 12 1/2, w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Prof. Dr Efrekowski, choroby chirurgiczne od 12 do 1 1/2, codziennie w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Prof. Dr Wolfring, choroby oczu od 12 do 1 1/2 p. p. codziennie w Szpitalu S-go Rocha. 2798—R

O połowę taniej

do w mieszkaniu, sprzedaje wszelką bieliznę damską, męską, dziecięcą, halki kortowe haftowane, po rs. 2.—Senatorska 20, mieszk. 16. Wprost kościoła, na parterze. 4954

TEOFILA FUKS.

Ważna Wiadomość

Do sprzedania ryczałtowo za 550 rs., całe umeblowanie z 3 pokoi. Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 4913

Wzywa się 4948

Kornelje Drezner,

ażeby przybyła do wsi Wołoch, odległej o 30 wiorst od Kamieńca Podolskiego, do kapitana straży pogranicznej Dzienajewicza, w celu odebrania r u c h o m o s c i pozostałych, po śmierci siostry jego s. p. Karoliny Drezner, zmarłej 19 Lipca 1883 r. i pochowanej na cmentarzu w parafii Zbrzyckiej w m. Zbrzyżu.—Kapitan **Dzienajewicz**, w Wołochach, przez Isakowce (Podolskiej gub.)

Do sprzedaży produktów Młyna Parowego a mianowicie: maki, otrąb, chleba, potrzebną jest

Sklepowa,

o kadeją rs. sto.—Wiadomość: Ziota 12, do godziny 10 rano. 4951

Wyjeżdżający do Odessy

z zamiarem pozostania przez pewien czas w tem mieście, znajdą najdogodniejsze pod każdym względem pomieszkanie

w Hotelu Odesskim,

wprost gmachu Policji. Wszystkie gazety zawierają w sobie pochlebne wzmianki i podziękowania podróżnych zatrzymujących się w tym hotelu. 4956

Wino lecznicze

francuskie, gorzkie, (Vin amèr de France), poleca Szan. Publiczności Skład Win **Edmunda Langner**, dawniej J. Riedla 477B oznajmiając, że Wino to przy analizie chemicznej, w doświadczeniu p. Doktora Weinberga, jako posiadające wszelkie własności zdrowotne; najprzychylniejszą zyskało opinię poleca się również Wino Austriackie (Retzer) znane szerszemu kółku osób, osiągnięte ze szcepów reńskich, oraz lekkie i tanie czerwone (Vösslau). 3944

Owies obroczy

z odstawą do kupującego w ilościach od 6 pudów i wyżej, sprzedaje kantor B. Werzer & Comp., Królewska № 6. R3231

14. Mazowiecka 14,
wprost ulicy Erywańskiej.

HERMAN & GROSSMAN
PETERSBURG WARSZAWA

Wielki Skład Fortepianów i Organów,

poleca znakomity wybór świeżo nadeszłych i osobiście przez p. **Lud. Grossmana** zagranicą wybranych instrumentów, z fabryk wyłącznie i głównie reprezentowanych, a mianowicie:

BECHSTEINA, BLÜTHNERA, FIEDLERA i t. d.,

które sprzedają się po oryginalnych cenach fabrycznych z dołączeniem świadectw fabrykantów.

Najsłynniejsze Organy amerykańskie Esteya & Comp.

Sprzedaj na miesięczną splatę, począwszy od 25 rs. i t. p.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia
na dogodnych warunkach. 2522—r

Do sprzedania za rs. 650

2 Morgi gruntu,

za rogatką petersburską, na 7 wiorście. Grunt położony na ówierć wiorsty od szopy, idąc od rogatki po prawej stronie. Wiadomość: Marszałkowska № 20.—**Karol Hertel**. 4858

STOŁY DĘBOWE

zwane greckimi, na 24 osób, do sprzedania po przystępnych cenach w pracowni stolarskiej **S. Filipkowskiego**, Plac Św. Aleksandra № 1, dom Wołowiczów. 4882

Skład MEBLI

Józefa Witkowskiego,

NOWY-SWIAT № 36, posiada rozmaite Meble tańsze i droższe, własnego wyrobu, ceny umiarkowane. Zamówienia na roboty stolarskie i tapiecerskie przyjmują się. 4708

Masło Podolskie

wyberne, mało solone, funt kop. 33, w składzie produktów spożywczych **A. Połonki**, ul. Przejazd № 9. 4924

Majątek ziemski Skorocice,

położony w pow. Pińczowskim, gub. Kieleckiej, odległy od kolei Dąbrowskiej wiorst około 80. Składa się z dwóch folwarków pięknie zabudowanych, które mogą być pojedynczo sprzedane. Ogólna przestrzeń m. 1137 p. 74, w ziemi pszennej rodzimej. Folwark główny w płodozmianie. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Połowa szacunku po potrąceniu długu Tow. może pozostać na hipotece z 6%. Blizsza wiadomość udzielona będzie ustną lub na żądanie piśmieniem. Adres Modliński p. Busko w Skorocicach.

BROWAR 4947

przynoszący czystego dochodu rocznie rs. 1200, pomiędzy trzema osadami położony, z powodu słabości właściciela, jest do wydzierżawienia w każdym czasie pod korzystnymi warunkami na lat 6. Woda studzienna i rzeczna do wyrobu piwa służąca jest zupełnie dobra, przytem piwnica i lodownia są masif muirowane, sklepienie i obszerno. Zgłosić się można pocztą Drzewieca pow. Opoczyńskiego poste restante F. D.

Obywatel z dóbr Obuchowszczyzny **Alfred Obuchowicz**, ma

2 żrebce arabskiej krwi

do sprzedania, które obecnie znajdują się w hotelu Saskim i mogą być oglądane w każdej chwili. 4952

W Składach Papieru SZYLLERA

Nowy Świat № 19 i Marszałkowska 57,

Eleganckie Szkatułki

z przyborami piśmieni. po rs. 1 k. 50, 2 k. 15 i rs. 3. **Gry, Lamigłótki i Książki** własnych i obcych wydań. Farby, Rejscegi, Albumy, Wzory, Zajęcia, **Papiery Luksusowe**, Monogramy, Bilety i t. p. 4950

DWA PIĘKNE PALISANDROWE Fortepiany koncertowe

Erarda w Paryżu i Henri Herz w Paryżu, które z powodu wysokiej ceny nie sprzedane, od lat kilku posiadają na składzie, obecnie pragną zbyć **po rs. 600.** Cena fabryczna **Rs. 1,500** sztuka.

Louis Falk.

3177R **Skład fortepianów w Poznaniu.**

Zawiadomienie.

Prowadząc od lat 15-tu **Fabrykę specjalną obuwia damskiego i dziecięcego**, przy ulicy Świętokrzyskiej pod № 7 i zyskawszy w ciągu tego czasu rzetelnością i dobrocią towaru, obok możliwie umiarkowanych cen, liczną klientelę otworzyłem dla dogodności Szanownych Kundmanów, ulję moich wyrobów przy ulicy Nowy-Swiat pod № 24, urządziwszy z komiorem i zaopatrzwszy się w wielki wybór eleganckiego obuwia, licząc zatem, że filja moja będzie się cieszyła tem samem uznaniem jakie sobie dotąd wyrobiłem.

Z poważaniem
4652 **Piotr Brzozowski.**

Pragnący mieć tanio dobre WINA NATURALNE,
raczą udawać się do

KAUKAZKIEGO SKŁADU WIN
z własnych winnic
dziedzicznego obywatela honorowego

JANA GR. ZURABOWA,
ulica Senatorska Nr 25, dom Neprosa.

Wina moje mają również na składzie następujące firmy w Warszawie:

F. Buchowski , Marszałkowska № 34, Hand. Win i Tow. Kol.	Wredt et Komp. , ul. Chłodna Handl. Win i Towarów Kol.
J. Barthold , Marszałkowska № 50, Skład owoców.	M. Osńska , ul. Żelazna № 20
Kubik , Marszałkowska № 30, Hand. Win i Tow. Kolonialnych.	Wnurowski , ul. Nowolipie
L. Krupski , Plac S-go Aleksandra № 3, Hand. Win i Tow. Kol.	NA PROWINCJI:
Wilkaniec , Plac S-go Aleksandra № 5, " " "	W Piotrkowie, u p. Tamyli .
A. Pawłowski , ul. Chmielna róg Brackiej " " "	W Łowiczu, u p. Zgureckiego .
Gołabowski , ul. Twarda № 51 " " "	W Skierniewicach, w Towarzystwie Spożywczem .
Czerniawska , ul. Stare-Miasto i Nowe-Miasto " " "	u p. Bindera .
L. Kostecka , Nowolipie № 25 " " "	W Łodzi, u p. Klukoczewskiego .
Orłowa , na Pradze " " "	W Ostrowie, u p. Kiejłowicza .

We wszystkich pomienionych Składach, ceny i gatunek win takie same jak w Składzie głównym

Winnice istnieją od 1814 r.

Zasłużwszy na łaskawe zaufanie Publiczności dobrimi gatunkami mego wina w Charkowie i Odessie, mam nadzieję, że i ze strony Warszawskiej, znajdę uznanie i pokup.

3287 R **Jan Gr. Zurabow.**

Marszałkowska
Nr 62,

JOZEF



SZTENGEL.

Róg Zielonego
Placu.

CUKIERNIA

Fabryka Biskoptów Angielskich, Cukrów Desserowych, Cukierków i Karmelków

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Struclie maślane, z makiem, z kandyz. orzechowa, pistacjowa, marcepanowa, pascerowa i maraskinowa.
Babki znane Szaanowej Publiczności ze swej dobroci.
Pierniki w najróżnorodniejszych gatunkach, własnego wyrobu.
Pierniki drobne surowe.
Ciasteczka kruche, Badyjanki, oraz Wafle i Tutki do naku.
Biskopcy angielskie i Herbatniki w równej dobroci z oryginalnymi.
Kasztań smażona w cukrze.
Soki, kwartowa butelka od rs. 1.

Cukry deserowe w najlepszym gatunku, od 60 kop. za funt.
Czekoladki w kilkudziesięciu gatunkach, z najrozmaitszemi smakami, od 75 kop. za funt.
Karmelki rozmaitych gatunków, od 40 kop. za funt.
Cukry ozdobne do choinek, od 90 kop. funt.
Ananas w plasterach i ćwiartkach.
Owoce w kasekcie od 75 kop.
Gole owocowe od 60 kop.
Dragées od 75 kop.
Pastyłki, oraz Karmelki pierświe, słazowe i słodowe.

Torty, Baumkucheny, Piramidy, Lody, Galarety i t. p.

KAWA palona i mielona w puszkach.

Dla wygody Szaanowej Publiczności urządzono

TELEFON, przez który prajmują się obstalunki.

3269 R

Fabryka Zwierciadeł

Jana Silberberga,

4. RYMARSKA 4.

strzymała oryginalne Lustra Weneckie, które sprzedaje po cenach bardzo umiarkowanych.

Skład fabryki zaopatrzony zawsze w dobór rozmaitych zwierciadeł. 3251R

Na Kolende

Najlepsze i najtańsze zegarki kieszonkowe: 4890

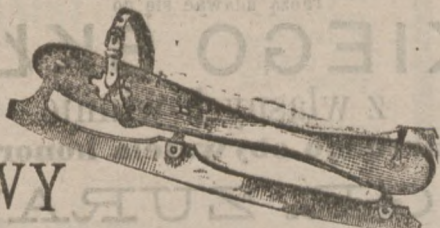
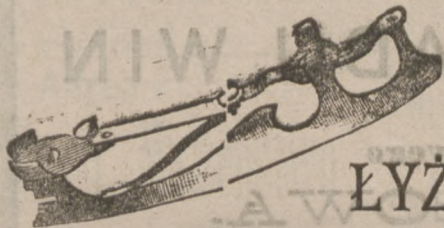
NIKLOWE od rs. 7 do 10.

SREBRNE 81 pr. od rs. 9 do 20.

ZŁOTE 56 pr. od rs. 25 do 50.

z trzyletnią gwarancją za dokładność.

DEWIZKI talmi 40 faconów sztuka od rs. 1 do 3, w Warsz. Pracowni Zegarków kieszonkowych, Senatorska 4, w podwórzu, na parterze, wejście przez bramę z obrazami



ŁYZWY

najnowsze i najpraktyczniejsze, w największym wyborze, po cenach znacznie zniżonych

całe metalowe, męskie i damskie,

Angielki po rs. 1, z patent. szrubą, po rs. 1.50, Amerykanki po rs. 1.80, Halifax po rs. 2.50, Mosiężne patentowe, po rs. 3, Columbia po rs. 4.50, Express po rs. 5.50, Austria i Victoria po rs. 6.50.

połącza w największym wyborze

ROBERT ZIEGLER,
Długa Nr 29, Hotel Niemiecki.

NB. Z przyczyny pojawiających się w handlu tanich gatunków łyżew z ostrzami żelaznymi, które puszczane są w obieg jako całe stalowe, oświadczam że łyżwy z ostrzami stalowymi, z mego składu pochodzące, opatrzone są moją firmą i tylko za takowe eo do dobroci rządu.

3152R

BALSAM BRZozOWY

prawdziwy,
doktora Lengiela,

dla odróżnienia od sfałszowanego, opatrzony jest etykietą jak niżej:



Powodzenie jakim Balsam Brzozowy w stopniu ciągłym wrażliwym w świecie elegancją się cieszy, szczególnie u Dam od przeszło lat 20, uważany jest jako rzeczywistość najdoskonalszy kosmetyk wpływający na podniesienie wypięklenia cery twarzy, usuwając zarazem: pryszcze, liszaje, krosteczki i wyrzuty, przeto uważany jest jako prawdziwe lekarstwo uniwersalne.

Przygotowanie tego preparatu, jest wyłączną tajemnicą wynalazcy, odróżnić należy wszelkie podobne preparaty pod podobnymi nazwaniami, które są sfałszowane.

Kupujący są proszeni nie żądać innego preparatu, jak tylko „Balsam Brzozowy d-ra Lengiela” i uważać na to szczególnie, abyby flakony opatrzone były powyższą etykietą i nazwą dr Fryd. Lengiel.

Prawdziwy ten Balsam znajduje się w Warszawie w Perfumerji Aleksandra Kocha ul. Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz u Leona & Comp., Nowo-Senatorska. 2118

Kwiaty balowe

ślubne, oraz bukiety do ręki, po cenach możliwie najniższych, poleca Fabryka Górskie-ga, Żabia № 4, parter w oścyaia. 4805

Wojciech Osmański

artyista Orkiestry Teatru Włocłkiego, prajmują umówienia na bale z orkiestrą (dost. z fortepianem oraz śpiewy przy ślubach i ślubnych obrzędach. Mostowa № 12, mieszkania № 2, 1-e piętro od frontu. 4890

APTEKA

W. Borowskiego,

Przejazd Nr 643,

Tran Lekarski

złoty i biały, prawdziwy LOPODEKI

Tran z Jedklem i Benzoesem Kolasa. Wina Rubarbarowe, Chinowe, Pepsinowe, Syrop, Pi-guła i Pastyłki od Kaszla, Pyrofosforan Sela-za przygotowany metodą Laraz'a, oraz rady-kały i wypróbowany środek na wyłączenie ODCISKÓW. 4788

Pałk Litewski

Lejb-Gwardji

wywa niniejszem wszystkim kochającym podjąć się

dostarczenia Mięsa,

dla niższych stopni pałku w ciągu roku Ja-draego, poczynając od dnia 1-go Stycznia ro-ku 1884 do takiejże daty r. 1885, ażeby w tym celu zgłosił się raczyli w Piątek, t. j. dnia 16 (28) bieżącego miesiąca Grudnia o go-dzinie 11 rano do kancelarii pałkowej, mie-szczącej się w dziedzińcu koszar Ujazdow-skich. Który z pp. współbiegających się najkorzystniejsze oświadczy propozycję, z tym zawartym zostanie kontrakt na dostawę mięsa, dla niższych stopni pałku w przeciągu czasu od dnia 1-go Stycznia roku 1884 do tegoż dnia r. 1885. Nadmieniam się przy tem, iż wadium w ilości nie mniejszej nad rs. 1,000 niezwłocznie wniesionem być powinno do kan-celary pałkowej. 3203

Ważna Wiadomość!

dla pp. Kupców.

Zawiadamiam się, że została otwarta przez A. Lechowicza, Nowa Warszawska Fabry-ka Nocnych Kmiotków, których dobroć znacznie przewyższa wyrób zagraniczny, a które są stosunkowo tańsze. Sprzedaż tak-owych hurtowa i detaliczna odbywa się w skła-dzie mydła i świecoteż Lechowicza, przy pin-cu sw. Aleksandra, róg Żurawiej 7. 4834

Składy Win

Zygmunta Wartskiego
w Kaliszu i w Warszawie
w hotelu Angielskim.

połącza wszelkie Wina zagraniczne, Aراك, Likierzy francuskie i holenderskie oraz Per-tery i Piwo Angielskie. Stare Wina We-gierskie po cenach miższych, stołowe bia-łe i czerwone od 50 kop. butelka. 4743

Do interesu fabryczno-handlowego poszu-kuje się

Wspólnika

ohrześcijanina z kapitałem od 15 do 20 tysięcy rubli. Oferty pod lit. M. M. 10, składane w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 18. 5270R

Sarny oswojone

do sprzedania w Nowej-Aleksandrii, (Pań-wach), za przystępną cenę: para 3 letnich. Wiadomość także u A. Ulanewskiego. 4829

Technik Gorzelany

przybyły z Prus, jako specjalista wyroba suchych drożdży na sposób wiedeński, przy jaknajmniejszym koszcie urządzenia gorzel-ni, poleca się p. właścicielom gorzelni, rów-nież polepsza wydatki w podzeniu z kartof-li, może też wydzierżawić gorzelnię na wy-rób drożdży suchych z pędzeniem pozostało-ści na okowitę. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. R. № 1. 4918

Mamy honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że dotychczasowy spółnik

FABRYKI MEBLI GIĘTYCH PATENTOWANYCH „KĄTY,”

p. ADOLF DOBRZAŃSKI,

z d. 1 Grudnia r. b., ze spółki wystąpił i że fabryka ta nadal prowadzoną będzie pod firmą naszą, którą polecamy łaskawym względom.

ŻARSKI & ULRICH,

w Warszawie, Marszałkowska Nr 32.

3103R

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić osoby interesowane, że pomimo częściowego uszkodzenia fabryki mojej, z powodu wynikłego dnia 20 b. m. w przyległej posesji pożaru.

Fabryka ani przez chwilę nie przestała być czynną,

ani nawet czynności swoich w niczem nie zmniejszyła, lecz owszem przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia z tą samą jak dotąd gorliwością i pośpiechem.

PAROWA FABRYKA CZEKOLADY

Cukrów deserowych, angielskich i Fruktów.

J. JANOWSKI.

KONRAD POHL Inżynier i S-ka.

Chłodna Nr 10, w Warszawie,

Biurowo Techniczne i Zakład Mechaniczny.

Wyroby Zakładu: 2576R

- 1) Dzwony sygnałowe dla dróg żelaznych, z przyrządem do odmiennego bicia w dwóch różnych kierunkach sygnalizacji, własnego wynalazku, induktory, aparaty, oraz inne przyrządy i części zapasowe, telegraficzne; dzwonki powietrzne i elektryczne, telefony i pierzochrony.
- 2) Wagi docymalne wszelkich rozmiarów.
- 3) Nadgrobki, ogrodzenia, sztachety, bramy, balkony, schody, balustrady, galerje, wiazania etc., oraz wszelkie inne roboty budowlane, żelazne, kute a jour.
- 4) Wodociągi, zlewy, waterklozety, wentylatory, kłapy hermetyczne na kominie etc., oraz inne przedmioty, do ogrzewania, oświetlenia i kanalizacji potrzebne.

3298 R

Sprowadzone przez nas

DYWANY

z Anglii i Francji, jako próby

SPRZEDAJEMY

w składzie naszej fabryki dywanów przy ul. MARSZAŁKOWSKIEJ Nr 32, I piętro.

po cenach najniższych.

Herzfeld i Baender.

Polecając się p. Obywatelom Ziemi i Kupcom Zbożowym do komisowej sprzedaży zboża w Warszawie i w Gdańsku, upraszamy transporty zbożowe wysyłane do nas do Warszawy—adresować: **Kuczyński i Makomaski—Warszawa, Magazyny Tranzytowe** i objaśniamy, że zboże z magazynów tych stosownie do koniunktury, za opłatą frachtu podług taryf miejscowej komunikacji, może być sprzedane na miejscową konsumpcję, za opłatą zaś frachtu podług taryf taniej bezpośredniej komunikacji, może być sprzedane na export wprost młynarzom i kupcom zagranicznym. W magazynach tranzytowych za opłatą bardzo nieznacznej składowego, zboże przez dni 30 nie utracza przywileju dalszej wysyłki zagranicę podług taryf bezpośredniej komunikacji.

Transporty wysyłane do Gdańska, prosimy jak dotąd adresować: „**Kuczyński i Makomaski, Gdańsk.**”

Worki pod zboże na żądanie nadsyłamy. Na wysłany Towar dajemy zaliczki. Na zamówienia dostawiamy do każdej stacji dróg żelaznych wszelkie gatunki zboża. Panom Ziemiom polecamy głównie tani rosyjski owies i przy tegorocznym nieurodzaju kartofli kukurydze, do wyrobu okowity.

Wszelkie objaśnienia co do cen, miejsc wysyłki, etc. etc., udzielamy odwrotną pocztą

DOM KOMISOWO-ZBOŻOWY KUCZYŃSKI i MAKOMASKI

w Warszawie, Hotel Saski i w Gdańsku. 2834.R

Premjowany na wszystkich wystawach, na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony
Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecięcego obuwia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w użyciu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skóranych lub takturanych bez użycia szcetki. Sposób użycia znajduje się na każdej szaszce.

Amerykański Glans sprzedaje się w trzech gatunkach:

A) Czarny do zwykłego obuwia i wyrobów siodlarskich;

B) Bronzowy do skór i obuwia ze złocisto-brązowym połyskiem.

C) Ebonite, czarny z połyskiem lakiera, do obuwia i skór lakierowanych.

Glans sprzedaje się w Cesarstwie i Królestwie w Składach Materiałów Aptecznych i w pierwszorzędnym magazynie obuwia.

Skład Główny w Warszawie u A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18, pod „Słoniem”, tamże sprzedaż hurtowa i detaliczna z korzystnym rabatem. 3294R

Wyrób i Skład

u D-ra WYSZYŃSKIEGO

K E F I R.

Krucza Nr 21.

Skład Główny

w Aptece Popiela i Wilczyńskiego,

Aleje Jerozolimskie Nr 7.

2741—R

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD

Towarów żelaznych galanteryjnych i Okuć budowlanych

POD FIRMĄ

F. ZCLINICKI i WEISS,

przy ulicy Bielańskiej Nr 5,

zaopatrzone w wielki wybór narzędzi rzemieślniczych, fabrycznych, Okuć meblowych i budowlanych, zwyczajnych i ozdobnych, oraz wszelkich przedmiotów galanteryjnych, żelaznych i stalowych. 3305R

Na Gwiazdkę!

Nowo-otworzony Magazyn i Fabryka REKAWICZEK

J. ADAMSKIEGO,

MIODOWA Nr 2,

posiada w wielkim wyborze różnego rodzaju rękawiczki w najładniejszym gatunku i eleganckim wykończeniu, jako że anaki, krawaty, spinki i wszelkie galanterie, po cenach nielawie niskich. 3315

Dzisiaj dnia 23-go Magazyn otwarty będzie do godziny 9-ej wieczór.

Dzisiaj dnia 23-go Magazyn otwarty będzie do godziny 9-ej wieczór.



NA
GWIAZDKĘ
WIELKI WYBÓR ZABAWEK
i TOWARÓW GALANTERYJNYCH
POLECAJA
BRACIA LESSER
RYMARSKA
№ 10.

Oboźna Nr 3. Oboźna Nr 3.
Piekarnia Wiedeńska
POD FIRMA
J. ARTZT,
zawiadamia Szan. Publiczność iż na nadejście święta Bożego Narodzenia, wypiekać będzie jak corocznie Struclę maślane, w najlepszym gatunku, oraz Struclę montowe z anyżkiem, których sprzedaż odbywać się będzie przy pomienionej piekarni, oraz w sklepach własnych: I-szy sklep, róg Nowego-Swiata i Chmielnej, № 1259B, II-gi Krakowskie-Przedmieście № 415, z czem poleca się łaskawej Publiczności.
4913 **J. ARTZT.**

NA GWIAZDKĘ
Skład materiałów piśmiennych, rysunkowych i towarów galanterijnych
Władysława Bednawskiego,
Miodowa № 497b, 4833

z zakupów osobiście przez właściciela składu zagranicą robionych, poleca wielki wybór najnowszych i pięknych **wyrobów brązowych** i tak zwanych **antique v. cuivre** peit; wyrobów **skórzanych, drewnianych i porcelanowych.**—Wielki wybór **Biwotów, Albumów i Ramek do fotografii—Wachlarze, Perfumy i Flakony,** oraz bogaty wybór **pięknego listowego papieru** z winiętami i kwiatami.

Dla Młodzieży:
Gry i Zabawki naukowe, oraz wszelkie przybory szkolne.

Zabawki dzieciinne i Gry Towarzyskie,
poleca
ALFRED ORTHWEIN,
Czysta Nr 6. 3304R

Pierwsza Warszawska Piekarnia Mechaniczna.
Leszno № 40 A,



równie jak lat zeszłych przy nadejściu Świętów wypiekać będzie z najpiękniejszej maki z własnych Młynów Parowych **wyborowe Struclę** postne, maślane, oraz przekładane makiem, masą orzechową, migdałową i t. p.; takowe sprzedawane będą w następujących sklepach: przy ulicy Leszno Nr 40 A, na rogu Rymarskiej, na Marszałkowskiej Nr 47 i 59, róg Jerolimskiej w domu W. Lothe, róg Nowogrodzkiej, na Bielańskiej Nr 8, Elektoralskiej Nr 19, Senatorskiej róg Bielańskiej, Długiej w Hotelu Polskim, Hożej N 1, Wspólnej Nr 26, na Nowym-Swicie Nr 45, na Brackiej Nr 4, oraz Granicznej Nr 9 i 13.

Ponieważ powyższe sklepy wciąż zaopatrywane zostaną we wszelki wybór świeżych struclę, przeto osobne obstalunki, jako zbyteczne przyjmowane nie będą.
4905

Bakalje świeże.
Handel Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów
Józefa PURWIN,
Miodowa Nr 16.
poleca na nadejście Święta wszystkie towary kolonialne, świeże, w wyborowych gatunkach: **Wina węgierskie, wytrawne i łagodne,** wystaje, but. od kop. 60, 75, 100, 120, 150 i wyżej, stare deserowe **Masłaczce i Tokaje,** W na Francuzkie białe i czerwone, **Reńskie, Włoskie, Hiszpańskie i Szampański,** różnych marek VIN de SANTE.
Miód Staropolski.
WÓDKI, LIKIERY krajowe i zagraniczne, RUMY, COGNACI, Sliwowica stara, Porter i Piwo Angielskie.—Specjalne cenniki win, oznaczone porządkowymi numerami, ułatwiają wybór takowych.
Bakalje świeże. 3244R

Wina Węgierskie.

Wina Francuzkie.

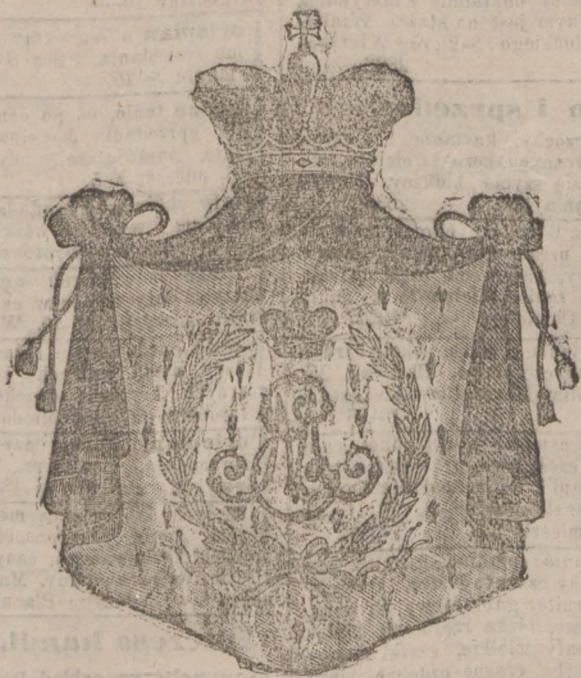
BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE,

NADWORNII

w Rossji i

Dom handlowy egzystuje

PROWADZI SPECJALNIE



DOSTAWCY

Zagranicą.

w Moskwie od 1787 roku,

HANDEL HERBATA.

Bezpośrednie stosunki z najgłówniejszymi firmami w Chinach.

POSIADA WIĘCEJ JAK 50 WŁASNYCH SKŁADÓW HERBATY.

W WARSZAWIE.

- | | |
|--|--|
| 1. Główny, Nowy-Świat Nr 31. | 4. Długa, dom hr. Krasieńskiego Nr 11. |
| 2. Róg Rymarskiej i Tłomackiego Nr 11. | 5. Marszałkowska, dom Jankowskiego 44. |
| 3. Elektoralna Nr 10. | 6. Praga, dom p. Sokołowskiego Nr 7. |

w Moskwie, Petersburgu, Charkowie, Kijowie, Taganrogu, Tyflisie, Odessie, Kursku, Niżnym Nowgorodzie, Tule, Rydze, Orle, Saratowie, Woroneżu, Wilnie, Nowoczerkasku, Kremieńczugu, Elizawetgradzie, Władykaukazie, Dynaburgu, Tambowie, Pskowie, Niżnonowgorodzkiem jarmarku, oraz w Wiedniu, Kärntnerring, Nr 15, Berlinie, Mohrenstrasse 36; Paryżu rue d'Enghien Nr 9 i w Królewcu u Rudolfa Foester, jakoteż i w różnych miastach Cesarstwa, Królestwa i zagranicy, przeszło 2,000 kupców znaczniejszych zajmujących się sprzedażą herbaty naszej firmy

POLECA WYSOKIE GATUNKI HERBATY:

CZARNA od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 kop. 50; **Kwiatowa** od rs. 3 do 5.

CENY CUKRU i KAWY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

przesyłkę herbaty pocztą przyjmujemy na swój rachunek i do takowej żadnego rabatu nie dajemy.

PP. Handlującym przy zakupie Herbaty za gotówkę lub na zaliczenie przez dr. żel. z załadowaniem 10%, czynimy ustępstwo w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Charkowie, Taganrogu, Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Królewcu z summy rs. 100—15% od rs. 100 do 300—16%, od rs. 500 i wyżej 18%

Sprzedaż hurtowa Herbaty całemi skrzynkami od 1 rs. do 2 rs. za funt.

Waga towaru bez papieru, na co zwracamy uwagę Szanownej Publiczności.

Na każdym pakiecie cena i waga.

Herbatę rozważamy po 1 lb, 1/2 lb, 1/4 lb, 1/8 lb w Moskwie, pod osobistym nadzorem; dla uniknięcia podrabiania, zawijamy w biały papier z wodnymi znakami naszej firmy: „Bazyli Perłowi i Synowie w Moskwie“. Każda paczka zawinięta jest dla zachowania aromatu w olów i posiada plombę olowianą naszej firmy, **na co przy nabywaniu prosimy zwracać uwagę**, gdyż nie mówiąc już o bardzo rozpowszechnionej sprzedaży herbaty z podrabianiem pod firmą naszą etykietami, po większej części w cenie rs. 1 k. 60 i 2 rs., w ostatnich czasach pojawiła się w handlu herbata naszych imienników i oprócz tego z etykietami bardzo podobnymi do naszych z pozoru, o czem uważamy za obowiązek uprzedzić pp. odbiorców naszych i upraszać ich, przy nabywaniu **zwracać szczególną uwagę na znajdowanie się na etykietach naszej firmy „BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE**.

Kantor Główny i rozważanie Herbaty w Moskwie, ul. 1^a Mieszczańska, dom własny.

Nadmieniamy również, iż mamy przy Warszawskich Magazynach główną sprzedaż **ŚWIEC STEARYNOWO-NEWSKICH**. —Cena za 1 f. 32 k.; od 1 p. do 10 p., 12 rs. 60 k.; od 10 do 100 p., rs. 12 k. 55; od 100 p., rs. 12 k. 50. —Biorącym od razu 10 pudów. nie liczymy na odważanie i ekspedycję na Stacje dróg żel.

BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE.

